

Ceny prenumeraty:
We Lwowie

11.

o Polskie

Cena pojedynczego numeru
we Lwowie
i na prowincji:

40 Mk.

wychodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Kopisów nadesłanych nie zwraca się

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
umieszcza się nadesłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

Prawda o legionach.

Legiony powstały na obczyźnie, przy armii francuskiej, dla walki z Niemcami (Austrią) i Prusakami, aby siłą odebrać Niemcom (Austriakom) i Prusakom wzięte przemocą Kraków, Warszawę i Poznań, aby przejść Wisłę, przejść Wartę, złączyć się z narodem. Nie służyły zaborcom przeciw zaborcy, nie stały pod komendą i nie przysięgały wierności zaborczym monarchom, nie były oddziałem zaborczej armii.

Legiony były się z Austriakami i Prusakami, były się z Moskalami, zaleźnie od tego, z którym z nich w danej chwili toczyła wojnę Francja; bywało, że legiony, a właściwie wyrosła już z nich armia polska zniewolone były walczyć, mając jako sojusznika, to wojska rosyjskie (1809) przeciw Austrii, to znów austriackie i pruskie (1812) przeciw Rosji, zaleźnie od tego, z którym z zaborców przeciw dwom innym w danej chwili sprzymierzyła się Francja.

W starciach wojennych faktycznych czy pozornych państw zaborczych, legiony niezmiennie znajdowały się po stronie tego państwa zaborczego, które stało przy boku Francji.

Idea bowiem legionowa była idea utworzenia wojska polskiego na obczyźnie i walki zbrojnej o zjednoczenie i niepodległość ziem polskich, podejmowanej przy boku państw zachodnich, przedewszystkiem Francji, skoro tylko znajdą się one w stanie wojny z którymkolwiek z państw zaborczych.

Zbrojne też formacje, jakie powstały w sierpniu r. 1914 tak pod panowaniem austriackim, jak i rosyjskim (Gorczyński), przybierając sobie nazwę legionów, z idea legionową poza uczuciowymi skojarzeniami nietylko nie miały nic wspólnego, ale były wręcz jej zaprzeczeniem.

Uczucie patriotyczne, wola walki zbrojnej o niepodległość, oto jedyne, co łączy formacje zbrojne Piłsudskiego z legionami; wszystko inne mniej ogólnie wręcz je łączy z sobą i przeciwstawia, jako rzeczy zupełnie różne i sprzeczne.

Legiony Dąbrowskiego były protestem przeciw rozbiorem, stwierdzały, że naród polski nie uznaje prawnej mocy rządów i państwa obcego na własnej ziemi; formacje i czyn zbrojny Piłsudskiego stawały na gruncie pruskiej i austriackiej idei państwowej, opierały się na stańczykowskiej koncepcji ugody z państwem zaborczym i wyrzeczenia się ziem naszych zachodnich, aby w oparciu o państwa centralne, w ramach interesu państwowego Niemiec i Austrii zbudować przeciw Rosji z ziem jej odebranych „niepodległe“ państwo polskie.

Między legionami i formacjami Piłsudskiego jest przepaść tak szalona, jak między Lelewel i Bobrzyńskim, między emigracją paryską i ugodowcami, między nieuznawaniem rozbiorów i staniem na gruncie zaborczej państwowości.

Polityczna i moralna (wallenrodowa) idea formacji i czynu zbrojnego Piłsudskiego nie tylko jest inną, ale wręcz przeczy idei legionowej, i dlatego przybranie przez te formacje nazwy legionów było nadużyciem i uzurpacją.

Do miana legionów mają prawo tylko te formacje zbrojne polskie z czasu minionej wojny światowej, które powstały nad Renem pod sztandarami francuskimi dla walki z Niemcami (Prusakami) i Austrią, które walczyły nie z zaborcami przeciw zaborcy sprzymierzonemu z Francją, ale, tak jak walczyły legiony Dąbrowskiego, z Francją przeciw państwu zaborczym.

Jeśliśmy mieli w przeszłości szukać formacji zbrojnych, do których mogłyby nawiązać nie historycznej tradycji „legionów“ Piłsudskiego, to możnaby najwyżej doszukać się oddziałów ochotniczych, jakie w sierpniu 1814 r. szlachta wschodnio-galicyska pod auspicjami ówczesnego gubernatora hr. Goessa „wystawiła“ dla walki z Rosją.

Były to dni Kongresu Wiedeńskiego. Zaniósł się, jak w r. 1914, poważnie na wojnę Austrii z Rosją. Aleksander obiecywał zjednoczyć wszystkie ziemie polskie. W społeczeństwie zaboru austriackiego ścierały się dwie orientacje. Ta, która była „antyrosyjską“, i marzyła o rozszerzeniu Galicji ziemiami późniejszej Kongresówki, o tworzeniu „niepodległego“ Polski pod berłem monarchii austriackiej, przygo-

Odpowiedź niemiecka na notę francuską.

Eilwese. (PAT.) Odpowiedź niemiecka obstała przy dotychczasowym stanowisku Niemiec i podkreśla ponownie, że prośba Niemiec nie jest zapowiedzią wstrzymania wypłat niemieckich, a proponuje tylko redukcję rat. Z uwagi na gospodarcze i finansowe ciężkie położenie Niemiec nota wyraża nadzieję, że rząd francuski zbada raz jeszcze sytuację i przedłoży swą decyzję aż do czasu, kiedy także inne państwa koalicji zajmą stanowisko wobec prośby niemieckiej.

„Berliner Tageblatt“ podkreśla, że po raz pierwszy od dłuższego czasu naród niemiecki bez różnicy stroniectw stoi zwartą ławą za rządem i ta jedynomyślność nadała szczególne znaczenie odpowiedzi niemieckiej.

Bordeaux. (PAT.) Przedstawiciel Niemiec wyczył gabinetowi francuskiemu odpowiedź Niemiec na notę z 26 lipca i 1 sierpnia. Odpowiedź kwestionuje legalność środków represyjnych i powołuje się na

sytuację ekonomiczną i finansową Niemiec, gdzie wahań ma nie przestają zagrażać zdolnościom płatniczym. Dalej domaga się odpowiedzi, by rząd francuski ponownie zbadał sprawę i wstrzymał się decyzją aż do przeprowadzenia rokowań między mocarstwami sprzymierzonymi, zainteresowanymi w omawianej sprawie, o których to mocarstwach wzmianką noty angielskiej i belgijskiej, dołączone do obecnej odpowiedzi niemieckiej.

Paryż. (PAT.) B. K. Francuskie koła finansowe twierdzą, że Niemcy w Alzacji i Lotaryngii już przed 10 dniami spieniężyli swoje mienia i pieniądze wystali za granicę.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Tagblatt“ donosi z Londynu, że wczoraj odbyło się przy udziałzie L. George'a ważne posiedzenie gabinetowe dotyczące sprawy odszkodowań i noty Balfoura.

Postanowienia karne rządu francuskiego wobec Niemiec.

Paryż. (PAT.) Wobec odpowiedzi niemieckiej, mającej widocznie na celu tylko wywołanie zwłoki powziął rząd francuski następujące postanowienia, mające na celu ochronę jego praw: 1) Urzędy kompensacyjne w Paryżu i Strassburgu otrzymują polecenie wstrzymania się aż do nowego rozporządzenia z uznaniem jakiegokolwiek wiarygodności niemieckich. 2) Urzędy te otrzymały polecenie nie wpłacania aż do nowego rozkazu na rachunek rządu niemieckiego nadwyżek, powstałych z likwidacji dóbr niemieckich we Francji oraz z odszkodowań, przyznanych przez mieszany trybunał rozjemczy. W ten sposób ulegają zawieszeniu skutki układu francusko-niemieckiego z sierpnia i września 1921. 3) Urzędy kompensacyjne w Paryżu i Strassburgu otrzymały polecenie zaprzesta-

nia zawiadamiania Niemiec o wyniku likwidacji dóbr niemieckich we Francji. Zarządzenie to uczyni w praktyce niemożliwą indemnizację za majątki niemieckie, zlikwidowane we Francji, i przekodzi rządowi Rzeszy w użyciu swego stanu posiadania na korzyść tej kategorii obywateli. 4) Ulega zawieszeniu wykonywanie układu francusko-niemieckiego, zawartego w Baden-Baden, a dotyczącego zwrotu ruchomości, pozostawionych przez Niemców w Alzacji i Lotaryngii. 5) W Alacji i Lotaryngii wprowadzone będą bezzwłocznie odpowiednie zarządzenia zabezpieczające. Gdyby te zarządzenia nie doprowadziły do szybkiego załatwienia sprawy, wydane zostaną nowe zarządzenia, obejmujące stopniowo coraz szersze dziedziny.

to wywalała się do zbrojnej walki z carałem, organizując z ochotników szwadrony jazdy, które miały w razie wybuchu wojny wejść w lubelskie, jako polska awangarda armii austriackiej. I już wówczas planowano sobie, tym polskim formacjom ochotniczym dla walki z Rosją dać nazwę legionu, jako działającą siłnie na polską wyobraźnię narodową i uczucia niepodległościowe, a tem samem ukrywającą istotny charakter i rolę polityczną, jaką miałyby odegrać tą nazwą w błąd, (to jest do tego wojska), wprowadzony patriotyczny młodzieniec polski.

A działo się to w czasach, gdy legiony przetworzone w armię polską jeszcze istniały, gdy do Lubienia pod Lwowem zjeżdżał latem na kurację Książewicz; i kiedy było wiadomem, że te legiony, że to wojsko polskie, jak i ogromna większość ludności późniejszej Kongresówki, w razie wojny austriacko-rosyjskiej stanę po stronie Rosji, że wszystkie swe nadzieje na zjednoczenie ziem polskich i przywrócenie Królestwa Polskiego wiąże z Aleksandrem, z polityką Czartoryskiego.

W sierpniu 1814 roku do wojny Austrii z Rosją nie doszło, polskie formacje zbrojne nie wystąpiły wraz z armią austriacką do walki z Rosją, nie weszły jako legiony w lubelskie, niosąc postęp i dobrodziejstwa cywilizacji zachodniej; zostały przeformowane w kadry nowego pułku ułanów, ufundowanego przez szlachtę galicyjską i ofiarowanego monarche w znak lojalnych uczuć ludności.

Między stosunkiem Austrii do Polski w sierpniu 1814 roku i w sierpniu 1914 r. zachodzi znaczna różnica, nie większa jednak aniżeli między „legionami“ Piłsudskiego, organizowanymi pod auspicjami Bobrzyńskiego i Bilińskiego, a tamtymi formacjami ochotniczej komicy, wystawianej przez szlachtę za inspiracją hr. Goessa, który był polonofilem.

A jeśli zestawimy „czyn zbrojny“ Piłsudskiego z 6 sierpnia 1914 i tamten przygotowany, choć niedoszły do skutku z r. 1814, to w tym celu, aby naświetlić i nawet wyjąskrawić ogrom różnicy, jaka dzieli legiony Jana Henryka Dąbrowskiego i formacje zbrojne Piłsudskiego, różnicy nie w natężeniu uczucia patriotycznego, ale w idei politycznej i moralnej.

Idea polityczna formacji zbrojnych Piłsudskiego została wraz z ideologią historyczną szkoły krakowskiej i politycznym programem stańczyków przez życie przekreślona; wojsko polskie nie wyrosło z „legionów“ Piłsudskiego, tak, jak państwo nasze nie jest powiększoną o Kongresówkę Galicją. Armję polską, jak i państwo nasze dźwignęła siła idei legionowej; święto legionów nie może nie być świętem wojska i państwa polskiego. Ale tych legionów prawdziwych, legionów Jana Henryka Dąbrowskiego i ich jednych w dniach wojny światowej spadkobierców, powstałej nad Renem przy sztandarach Francji armii Hallera.

Ta jest bowiem prawda o legionach i o formacjach zbrojnych Piłsudskiego, że mają się one do siebie tak, jak zjednoczona i niepodległa dzisiejsza Polska i Polska gen. Besselera, jak obecna armia nasza i polski Wehrmacht.

W Polsce zorganizowanej i urzędzonej przez państwa centralne świętem wojska polskiego byłby 6 sierpnia 1914 r., w Polsce niepodległej i zjednoczonej, która jest, rocznicą „czynu zbrojnego“ formacji wojskowych enkaenu już nie jest i nie będzie obchodzoną, jako święto legionów i armii polskiej.

Z roku na rok będzie się ona ustalać, jako obchód nadużytego i sponiewieranego przez zaborców uczucia patriotycznego. (m.)

Przegląd polityczny.

POŁOŻENIE WEWNĘTRZNE RUMUNJI.

Korespondent bukareszteński „Prager Presse” charakteryzując położenie wewnętrzne Rumunii stwierdza, że jakkolwiek p. Bratianu opiera się na znacznej większości w parlamencie, to jednak opozycja przez bojkot parlamentu utrudnia rządowi sytuację. Jednak większość rządowa jest tak znaczna, iż umożliwia mu nawet uchwalenie nowej konstytucji. Jak wiadomo bowiem obecny parlament rumuński ma charakter konstytuancy.

Po krótkiej sesji wiosennej konstytuanta zawiesiła swe czynności na okres letni i otwarcie sesji jesiennej nastąpi dopiero 28 listopada. Tymczasem wre intensywna praca w komisjach, które przygotowują projekt konstytucji. Projekt nie jest jeszcze wykończony i szczegóły jego są nieznane. Natomiast rząd złożył zapewnienie, że po opracowaniu ostatecznym zostanie projekt konstytucji opublikowany.

Opozycja przygotowuje kampanję przeciw rządowi i ludzi się nadzieją wywrócenia w jesieni gabinetu p. Bratianu. Jest to jednak wątpliwe, a nawet wręcz nieprawdopodobne, jeśli się zważy, że król, w którego ręce leży klucz sytuacji ma zaufanie do p. Bratianu, a dalej, że opozycja składa się w przeważnej części z caranistów, którzy dążą do ograniczenia przy pierwszej sposobności prerogatyw korony. Dlatego też król Ferdynand woli, by konstytucję układali liberali.

Przewodzą opozycji jednak nie caraniści, ale transylwańska partja narodowa kierowana przez pp. Manius'a i Vajdę. Partja ta mająca swą siedzibę w Siedmiokościolach traktowała zeszłego roku o połączenie z liberalami do czego jednak nie przyszło, a natomiast pomiędzy obu stronnictwami wynikła ostra walka. Owa narodowa partja pp. Manius'a i Vajdy opiera swą siłę na silnym antagonizmie, panującym pomiędzy Transylwanią a dawnymi częściami Rumunii. Antagonizm ten jest następstwem błędnej polityki b. premiera gen. Averescu. Wyzyskiwany obecnie przez narodową partję stał się powodem tego, że uczony rumuński, a zarazem mąż stanu i poeta, profesor Jorga, którego kiedyś wraz z całą Rumunią czcili Transylwanią, jako apostoła zjednoczenia rumuńskiego, a który obecnie wybrał się tam łagodzić antagonizmy, że prof. Jorga doznał zinnego przyjęcia i wskórał niewiele. Sprawila to narodowa partja, która rozumiejąc, że musi się skupić około którejś z wybitnych osobistości starej Rumunii liczyła bardzo na prof. Jorgę. Tymczasem ten odmówił. Po stracie zaś Take Jonescu, który odnosił się do partji nar. z sympatją został jej tylko Aleksander Marghiloman, człowiek w Rumunii wybitny, tensam który podpisał pokój bukareszteński z Niemcami, zniechęcony za to przez liberalów.

Konflikt pomiędzy liberalami i partją narodową z Siedmiokościolów jest zagadnieniem niezmiernie wagi dla stosunków wewnętrznych Rumunii. Narodowa Partja reprezentuje bowiem najważniejszą z prowincji wielkiej Rumunii, Transylwanię, w której również zawarte są najsilniejsze skupienia mniejszości narodowych: Węgrów i Niemców. Prowincja ta reprezentuje również odrębny nieco w stosunku do innych części kraju, bardziej zachodni sposób myślenia. Po błędnej polityce gen. Averescu, który pogłębił konflikt prowincji rząd p. Bratianu pracuje usilnie nad jego złagodzeniem.

Tak mniej więcej przedstawia się obecne położenie polityczne w Rumunii.

UZUPEŁNIAJACY SPIS LUDNOŚCI POLSKI.

Warszawa. (PAT.) Główny urząd statystyczny podaje następujący uzupełniający spis do spisu przeprowadzonego przez władze cywilne z dniem 30 września 1921 a zawierający już dane z G. Śląska, Ziemi wileńskiej oraz co do osób spisanych przez władze wojskowe:

miejsowość.	obszar w kl. kw.	ludność:	narodowość:
			polska. inna.
Rzeczpospolita			
Polska w granicach z września 1921		369.558 25.372 447 17.359 863 8 012 564	
G. Śląsk		8.325 980 296 677 896 302 401	
B. Litwa śr.		13.490 488.863 336.344 152.624	
Ludność spisana przez władze wojsk.		318.452 285.870 32 582	
Ogółem		336.273 27.660 163 659.993 8.500.170	

Liczba ludności G. Śląska oparta została na wynikach niemieckiego spisu z 8 października 1919 a dla Ziemi wileńskiej na wynikach spisu przeprowadzonego przez zarząd cywilny ziem wschodnich w r. 1919.

Wobec braku danych o składzie narodowościowym ludności G. Śląska w r. 1919 podane w tabeli cyfry zostały wypośredkowane na zasadzie stosunku liczebności ludności narodowości polskiej i in. wedle wyniku spisu z r. 1910, wskutek czego nie mogą być uważane za całkowicie odpowiadające rzeczywistości

KINO LEW

Dziś w niedzielę 6 b. m. II i ostatnia część egzotycznego filmu

W obliczu śmierci

wspaniałe zdjęcia, wyższa tresura dzikich bestji.

Posiedzenie Najwyższej Rady wojennej w Paryżu.

Wiedeń. (AW.) „Neue B. Uhr Blatt” donosi z Paryża, że odbyło się tam posiedzenie najwyższej Rady

Wojennej, w której uczestniczył także sześć alianckiej komisji kontrolnej w Berlinie. Treść obrad poufna.

Z bliskiego Wschodu.

OFENZYWA GRECKA NA KONSTANTYNOPOL NIE PRAWDOPODOBNA. — ZABURZENIA W SMYRNIE.

Londyn. (PAT.) Reuter. W Izbie gmin Lloyd George w czasie dyskusji nad kwestją wschodnią pronił polityki Anglii wobec Turcji. Mówca zastrzegł się przeciwko zarzutowi, jakoby Anglia działała na korzyść Grecji.

Konstantynopol. (PAT.) B. K. Wojska koalicyjne zostały wzmocnione, aby być gotowymi na wszelką ewentualność.

Londyn. (PAT.) Polradio. Donoszą z Konstantynopola: Generał Wlahopoulus czyniąc zadość żądaniu państw sojusznicznych pociągnął do odpowiedzialności oficerów dowodzących patrolem, który przekroczył strefę neutralną.

Bordeaux. (PAT.) Ze Smyrny donoszą, że ogłoszenia tam autonomii wywołało protesty ze strony muzułmańskiej ludności miasta i prowincji. Ruch ten był stłumiony siłą zbrojną.

Bordeaux. (PAT.) W sprawie zamierzonej akcji Grecji przeciw Konstantynopolowi, pisze „Temps”: Chociaż ofenzywa grecka przestała już być prawdopodobna, przedsięwzięto jednak niezbędne środki zapobiegawcze w celu uniknięcia przeciwnych dyscyplinie wystąpień ze strony niekarnych żywiołów armii greckiej przeciw armii konstytuującej w Tracji.

Narady premierów w Londynie

Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ANGLJI, FRANCJI, WŁOCH, BELGJI I JAPONJI. — NASTROJE WE FRANCJI W PRZEDEDNIU NARAD. — WŁOCHY BĘDĄ POŚREDNICZYLI POMIĘDZY FRANCJĄ A ANGLJĄ.

Paryż. (PAT.) B. K. „Petit Parisien” podaje, że obecnie jest rzeczą pewną, iż w konferencji londyńskiej wezmą udział przedstawiciele Belgji, Włoch i Japonii. Ambasador amerykański Harvey, który ma wziąć udział w konferencji w charakterze obserwatora, przebywa obecnie w Szwecji i w poniedziałek powraca do Londynu.

Wiedeń. (PAT.) „W. Allg. Ztg.” donosi, że do tutejszych kół politycznych nadeszła wiadomość, iż Lloyd George obstaje przytem, aby na konferencji londyńskiej, była traktowana sprawa austriacka.

Londyn. (PAT.) Obrady zjazdu premierów mocarstw sprzymierzonych, mające za temat sprawę odszkodowań, będą się odbywały na Downing Street pod przewodnictwem L. George'a. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w poniedziałek rano z udziałem przedstawicieli Anglii, Francji, Belgji i Japonji.

Paryż. (PAT.) Kofa dyplomatyczne zachowują w dalszym ciągu zupełne milczenie co do tezy, którą Poincare będzie podtrzymał w Londynie. W dobrze poinformowanych sferach politycznych utrzymuje się przekonanie, że wobec trudności skonstatowania faktów, stanowiących z punktu widzenia prawnego umyślnie uchybienie traktatom przez Niemcy, mogłoby być udzielone im moratorium na 4—8 tygodni co do przyszłych wpłat w gotówce. W międzyczasie Niemcy będą musiały przyjąć i wprowadzić w życie całkowity plan reform finansowych. W okresie tym sprzymierzeni na mocy traktatu korzystają z hipoteki, którą stanowią skonfiskowane części kapitałów towa-

rzystw przemysłowych niemieckich, a nawet władanie kopalniami rządowymi i lasami państwowymi na lewym brzegu Renu. W razie odmowy przyjęcia tych zarządzeń, sprzymierzeni zastosowaliby środki karne w Nadrenii i w Zagłębiu Ruhry, przedewszystkiem zaś wprowadziliby kontrolę nad komunikacją.

Paryż. (PAT.) Havas. „Le Temps” w ten sposób formułuje stanowisko Francji w przededniu narad londyńskich: co się tyczy długów wojennych Francja nie może się przyłączyć do akcji wywierania nacisku na Stany Zjednoczone, pokładające całe zaufanie w poczuciu sprawiedliwości narodu amerykańskiego i rządu Stanów Zjednoczonych. W przyszłości, gdy Niemcy zwróca Francji to co są winne, Francja przystąpi do uregulowania długów zaciągniętych zarówno w Anglii jak i w stanach Zjednoczonych. Co do sprawy moratorium Francja zgadza się na przyznanie Niemcom jedynie krótkoterminowego moratorium pod warunkiem udzielenia przez Niemcy państwu sojuszniczym niezbędnych gwarancji.

Rzym. (AW.) Minister spraw zewn. Shanzer wyjeżdża dziś do Londynu. W kołach rządowych wątpia czy uda się na konferencji londyńskiej, załatwić cały program początkowo ułożony. Na konferencji tej przystąpi się prawdopodobnie tylko, do uregulowania najpilniejszych spraw tak kwestia reparacyjna. Alianci zamierzają zbadać, jaki istnieje związek pomiędzy długami niemieckimi a międzynarodowymi. Rola Włoch polegać będzie głównie na pośredniczeniu pomiędzy Francją a Anglią.

Konflikt Bawarsko-Niemiecki.

Berlin. (AW.) Termin przybycia Lerchenfelda do Berlina ustalono na niedzielę. Zaraz rozpoczną pertraktacie celem zakończenia konfliktu Bawarii z Rze-

szą niemiecka. Charakterystyczne, że Lerchenfeld mianował ostatnio baw. ministrem sprawiedliwości członka niemieckiej partji nacjonalistycznej Irthnera.

Z Półwyspu Apenińskiego.

FASZYŚCI ZNISZCZYLI LOKAL „AVANTI” I OPA NOWALI MEDJOLAN. STRAJK GENERALNY DEFINITYWNE SKOŃCZONY.

Rzym. (PAT.) Omawiany jest projekt podania się do dymisji wszystkich rad komunalnych, w których radni socjalistyczni posiadają większość. Ma to być pretekstem przeciw represjom stosowanym wobec rad i radnych socjalistycznych w Livorno, Medjolanie i Anconie.

RRzym. (PAT.) Zwołany do Rzymu kongres socjalistyczny odłożony został na koniec sierpnia.

Rzym. (PAT.) Na rozkaz tajnego komitetu strajkowego wczoraj zakończony został definitywnie strajk.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Tagblatt” donosi z Medjolanu: Wczoraj o godzinie 6 wieczorem faszyci zaatakowali gmach firmy nakładowej Avanti i zniszczyli urządzenia oraz podpalili budynek. Policja i wojsko cofnęły się pod naciskiem faszystów. Wyrządzone szkody szacują na miliony.

Medjolan. (PAT.) Faszyci po obsadzeniu ratusza oświadczyli, że nie ustąpią stamtąd, dopóki rząd nie zamianuje nadzwyczajnego komisarza na miasto Medjolan.

Londyn. (AW.) Z otoczenia Lloyd George'a rozszła się pogłoska że w Waszyngtonie zwołana ma

być konferencja celem omówienia kwestji długów rosyjskich

Ostatnie posiedzenie Sejmu przed wakacjami.

PRZYJĘCIE W 2-gim i 3-cim CZYTANIU USTAWY O PODWYŻSZENIU DODATKU DROŻYŹNIANEGO DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (Tel wł.) 5 sierpnia. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się bez należytego quorum, wskutek czego przy pierwszym punkcie porządku dziennego nie mogło odbyć się głosowanie.

Omawiano tymczasem sprawy mniej ważne; mianowicie kilka ustaw sądowych. Dopiero o godzinie 11 i pół zgromadziła się wymagana liczba posłów, można było przystąpić do właściwych obrad.

P. Jabłonowski z KPK referował sprawę wydania przez Sejm p. Nadera (NPR.), który oskarżony jest przez prokuratora, że na wiecu w Poznańskim publicznie znieważył gen. Roszewskiego, komendanta korpusu wielkopolskiego oraz innych oficerów korpusu poznańskiego.

Głosowanie nad tem było bardzo charakterystyczne. Przeciwno wydaniu p. Nadera głosowali Piastowcy, Katolicki Klub Ludowy i cała lewica, zaś KPK urządzało sobie niefortunne zebranie w trakcie głosowania, wskutek czego odrzucono wniosek o wydanie Nadera większością 4 głosów.

Po uchwaleniu ustawy o podwyższeniu dodatku za usługę lat urzędnikom państwowym oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytów wojskowych, którą przyjęto, wybuchła w Sejmie awantura. Postawiono bowiem wniosek, ażeby zamienić porządek dzienny w ten sposób, aby natychmiast przystąpić do obrad nad zniesieniem ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, która obejmuje także i robotników rolnych.

Przeciw tej ustawie wiele klubów porobiło liczne zastrzeżenia, mimo to nie uważano za stosowne, ażeby tę sprawę decydować na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

Naigrońcej wzięli tę sprawę do serca socjaliści, nieprzejednani zwolennicy dotychczasowej ustawy. Mimo poparcia prawicy wniosek przeszedł.

Wówczas ludowcy zaproponowali w celu szybkiego przeprowadzenia zmian w ustawie i wyyskaniu swej chwilowej większości w Sejmie, ażeby przemówienia nad tą sprawą ograniczyć do 5 minut.

Socjaliści, chcąc długimi mowami wywołać obstrukcję, a ponieważ się to nie udało rozpoczęli krzyk i stukać w pulpity, wskutek czego posiedzenie przerwano.

W przerwie toczyły się żywe utarczki słowne między ludowcami a lewicą.

Zwolnani na naradę przewodniczący klubów postanowili odroczyć posiedzenie do popołudnia. W ten sposób już o godz. 12.30 obrady sejmowe zostały przerwane.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie Sejmu 335.

P. Jabłoński referuje sprawę wydania posłów Nadera i Herza, żadanego przez prokuratora w Poznaniu. P. Nader oskarżony jest o to, że na wiecu w Poznaniu w roku ubiegłym publicznie ubliżył czci pewnych wyższych oficerów. Komisja jednomyślnie postanowiła proponować wydanie p. Nadera. Co się tyczy p. Herza, to chodzi o artykuł w poznańskim dzienniku „Przawda”. Komisja proponuje nie przychylić się do wniosku prokuratury. Przeciwno wnioskowi w sprawie p. Nadera przemawiał p. Lisiecki, żądając na podstawie materiału w sprawie odstąpienia jej jeszcze raz komisji. Głosowanie w obu sprawach odroczone, gdy p. Niedziałkowski zażądał stwierdzenia quorum i okazał się brak kompletu.

Po referacie p. Śmiechowskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu dwie nowele do ustawy o postępowaniu sądów cywilnych i do ustaw karnych w b. dzielnicy austriackiej. Okazały się one konieczne ze względu na dalszy spadek waluty polskiej. Nowela podwyższa kary i kryteria pieniężne na ogół dziesięciokrotnie, analogiczną nowelę do ustawy karnej w b. dzielnicy rosyjskiej po referacie p. Hartgłosa również przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Na wniosek p. Poniatowskiego Izba postanowiła ograniczyć czas przemówień do 5 minut.

Przystąpiono do trzeciego czytania noweli do ustawy o walce z lichwą. Sprawozdawca p. Bryl zaznaczył, że wobec sprzeczności, które się zakradły w drugim czytaniu, należy obecnie skreślić w art. 1 cyfrę 19, tzn. że art. 19 ustawy o lichwie nie zostanie zmieniony, gdyż w art. 7 ten artykuł tylko zmieniono. Dalej oświadcza mówca, że zastrzeżenia p. Liebermana do art. 13 są niesłuszne, bowiem artykuł ten nie jest sprzeczny z konstytucją. P. Lieberman polemizuje z tym poglądem.

P. Postolski podtrzymał wniosek mniejszości o skreślenie ostatniego zdania ustępu pierwszego art. 19 ustawy o lichwie. Zdanie to opiewa: „Pod pojęciem trudniących się handlem lub przemysłem nie podpadają w żadnym razie producenci rolni, chociażby nawet trudnili się zawodowo pozbywaniem artykułów własnego gospodarstwa”.

W głosowaniu odrzucono poprawki o skreślenie przytoczonego zdania i całą nowelę przyjęto w trzecim czytaniu.

Następnie uchwalono w trzecim czytaniu ustawę w sprawie zwalczania zarodków wyborczych.

W imieniu komisji skarbowo-budżetowej p. Goddek przedstawił sprawozdanie w sprawie ustawy o podwyższeniu dodatku za usługę lat cywilnym funkcjonariuszom państwowym. Stosunki drożyzniane sprawiły, że wartość uposażenia urzędniczego przesunęła się z uposażenia zasadniczego na dodatek drożyzniany. Dodatki za studia i usługę lat miały być specjalną atrakcją, lecz straciły znaczenie, gdyż je obliczono od pensji zasadniczej. Dlatego Sejm uchwalił już ustawę, że dodatki za studia oblicza się nie według mnożnika. Rząd przedłożył podobną nowelę dla dodatków za usługę lat. Obecnie komisja zmieniła projekt rządowy w ten sposób, że dodatki wymierza się w stosunku do całego, a nie połowy kaźdoczesnego mnożnika i że ustawama wejść w życie od października br., a nie stycznia 1923 r.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie p. Meisner w imieniu komisji wojskowej przedstawił sprawozdanie w sprawie rządowego projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym wojskowych, wdów i sierót. Dotychczasowe unormowanie tego zaopatrzenia było fatalne i niejednolite. Komisja przerobiła nieco projekt rządowy. Największą trudność nastęrcza art. 9, określający podstawę wymiaru emerytalnego. Rząd chciał skreślić pewne pozycje, które stanowią zasadniczą część pensji w czasie służby czynnej, mianowicie dodatki na umundurowanie i kwatery. Komisja uchwaliła, że podstawą wymiaru mają być wszystkie należności pieniężne tudzież ekwiwalent za świadczenia w naturze, jakie w służbie czynnej są kaźdorazowo przywiązane do ostatniego posiadanego stopnia i wchodzą w skład uposażenia zasadniczego. Natomiast odpadają wszystkie dodatki przywiązane do osoby, a więc funkcyjne, polowe i reprezentacyjne. Zabezpieczenie losu wdów i sierót wzoruje się na ustawie emerytalnej dla cywilnych, tak że otrzymają one 50 proc. uposażenia czynnego oficera, jeżeli mąż zmarł wskutek działań wojennych, i 50 proc. jego ewentualnego uposażenia emerytalnego jeżeli zmarł z innej przyczyny. Ustawa obejmuje zresztą oprócz oficerów także zawodowych szeregowców. Pierwszych z nich można przenieść na emeryturę bez względu na ich stan zdrowia po latach 30, zaś drugich po 20 latach. Art. 10-mu nadała komisja następujące brzmienie: „Przy wymiarze uposażenia emerytalnego do normalnie obliczonego czasu służby dodaje się zależnie od częściowej lub zupełnej niezdolności zarobkowania 5—20 lat”.

Co do uposażenia emerytalnego do normalnie obliczonego czasu służby, dodaje się zależnie od częściowej lub zupełnej niezdolności zarobkowania od 5—20 lat zawodowemu wojskowemu, który wskutek działań wojennych, nieszczęśliwego wypadku podczas pełnienia służby lub chorób zakaźnych stracił zdolność zarobkowania, zaś minister spraw wojskowych może przyznać większy wymiar emerytury aż do wysokości uposażenia w stanie czynnym. Przy art. 12, normującym zaliczenie lat, dodała komisja, że liczy się także czas przebyty w niewoli, jednakże tylko pole-dynczo, chociaż według art. 15 czas służby czynnej odbytej podczas wojny, liczy się podwójnie. Przy art. 20, dotyczącym zawieszenia emerytury, dodała komisja, że emeryt może pobierać część emerytury przez 1 rok, nawet gdy obejmuje stanowisko w służbie wojskowej, cywilno-państwowej lub samorządowej. Po upływie jednego roku prawo to wygasa. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie referował poseł Miedziński sprawę wydania posła Dąbala w dwóch sprawach, na żądanie prokuratorów w Poznaniu i Radomiu. W obu wypadkach idzie o wiece, odbyte w z. r., na których Dąbał sławił Lenina, wzywał do stworzenia boiówki, aby zrzucić rządy burżuazyjne i wznosił okrzyki na cześć dyktatury proletariatu. Komisja w obu wypadkach wniosła o wydanie Dąbala. Sprawozdawca dodał, iż krążą wieści, że przyjaciele Dąbala starają się o wypuszczenie go za kaucją i że wniosek ten popiera jakoby ministerstwo sprawiedliwości. Mówca zapytuje ministra, czy to prawda.

Z kolei referował p. Miedziński sprawę wydania p. Zyskowskiego za obrazę niejakiego Dłużyńskiego, któremu zarzucił, że jako sekretarz gminny utrzymywał stosunki z żandarmami rosyjskimi. Komisja wnosi, aby żądanie wydania posła odrzucić. Wnioski co do Herza i Zyskowskiego, gdzie komisja proponuje niewydanie, nie spotkały się ze sprzeciwem i zostały przyjęte. Wniosek o wydanie posła Nadera odrzucono. Orzucono też wniosek posła Liebermana o odesłanie do komisji wniosku o wydanie p. Dąbala i przyjęto wniosek o wydanie tego posła.

P. Potoczek wniósł, aby natychmiast rozpatrzyć nowelę do ustawy o kasach chorych. Wniosek przyjęto.

P. Niedziałkowski wobec ważności sprawy, zażądał zniesienia ograniczenia czasu przemówień, wniosek ten jednak odrzucono. Wówczas posłowie PPS. i NPR. rozpoczęli wielką wrzawę, tupiąc nogami i stu-

kając w pulpity szufladami i teczkami. Podczas wrzawy marszałek po bezskutecznym nawoływaniu do porządku wykluczył posła Liebermana z jednego posiedzenia. Ponieważ hałas nie ustawał, marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut.

Po konferencji przewodów wstronnictw robotniczych z marszałkiem, przedłużono przerwę do godziny 3-ciej.

Po przerwie referował poseł Zalewski ustawę o ochronie drobnych dzierżawców na kresach wschodnich. Ustawa zabezpiecza te osoby od usunięcia z zajmowanych gruntów i pomieszczeń do 1 lipca 1923. Komisję wnosi rezolucję, by rząd przedłożył ustawę regulującą stosunek między dzierżawcami, którzy opuścili w czasie wojny swoje grunta, a wróciwszy, zostali na nich użytkowców, a tymi użytkowcami. Druga rezolucja dotyczy wyroków sądowych, dotyczących eksmisji.

Do wspomnianej ustawy wniósł p. Chomiński poprawkę, aby przy obliczaniu przestrzeni gruntu, która daje prawo do korzystania z tej ustawy, nie włączano pastwisk, z których korzystają dzierżawcy. Oprócz tego mniejszość komisji podtrzymała jeszcze drugą ustawę w myśl wniosku p. Zalewskiego. Ustawa ta przedłuża dobrodziejstwo ustawy z 27 stycznia 1922 br., która chroniła użytkowców na kresach od eksmisji, do 31 sierpnia br.

Po przemówieniach Chomińskiego, Staniszkisa i Poniatowskiego, przyjęto poprawkę p. Chomińskiego do art. 1 ustawy w sprawie niewłączania pastwisk oraz poprawkę p. Poniatowskiego do tej ustawy, że jeżeli dzierżawca w toku sprawy złożył opłatę dzierżawną, nie można go eksmitować. Poprawkę Staniszkisa odrzucono. Trzecie czytanie nie mogło się odbyć z powodu protestu prawicy.

Do drugiej ustawy przyjęto dwie poprawki, z których jedna wyjątkiem z pod przepisów ustawy gruntu przejęte na cele reformy rolnej. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu, a trzecie czytanie nie mogło się odbyć z powodu protestu prawicy. Przyjęto także rezolucję w sprawie parcelacji ziemi, znajdującej się w rozporządzeniu Urzędów Ziemijskich na kresach między służbą dworską i ewentualnych użytkowców.

Następnie referował p. Brzostowski w imieniu komisji rolnej i wojskowej wnioski w sprawie osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich. Osadnictwo jest bardzo pożądane, ale o ile jest racjonalne. Istnieją w tej sprawie dwie ustawy, które nie są jednak uzgodnione ani ze sobą ani z ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Pomoc dla osadnika preliminarzowa jest do wysokości innej więcej 50.000 marek. Jest to niewystarczające. Komisje wnoszą 12 rezolucyj, mających lepszy być osadnika. Przemawiali pp. Poniatowski i Szadurski, wnosząc odpowiednie poprawki.

Gdy miano przystąpić do głosowania, zażądał p. Tomczak stwierdzenia quorum. Po przeliczeniu okazało się, że na sali jest tylko 64 posłów, wobec czego oświadczył wicemarszałek Maj, że posiedzenie zawieszają, a o następnym posiedzeniu uwiadomieni będą na piśmie.

LITWINOW W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) W dniu wczorajszym w drodze powrotnej z Hagi do Moskwy zatrzymał się w Warszawie przewodniczący delegacji ros. w Hadze Litwinow. W godzinach rannych złożył wizytę min. spr. zagr., na której podczas dłuższej konferencji poruczone zostały aktualne sprawy wzajemnego stosunku obu państw. Na prośby Litwinowa Naczelnik Państwa przyjął go w godzinach po południowych na posłuchaniu w obecności min. spr. zagr. Po południu Ministerstwa spraw zagranicznych podejmowało Litwinowa w hotelu europejskim śniadaniem, na którym także obecni byli wyżsi urzędnicy poselstwa sowieckiego w Warszawie. Wieczorem wyjechał Litwinow do Moskwy.

NOWI KANDYDACI NA MINISTRÓW.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Poranna” podaje, że w sferach rządowych i posejskich zbliżonych do rządu chcą tekę poczt i telegrafów powierzyć Stesłowiczowi, przemysł u i handlu przemysłowcowi Kłobasie. Na wiceministra spraw wewn. proponowany jest były dyrektor policji krakowskiej p. Krupiński.

Warszawa. (AW.) Dziś przyjmie premier Nowak posła niemieckiego w Warszawie p. Renschera w sprawie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich.

KOMISJA DELIMITACYJNA DLA PODZIAŁU LITEWSKIEGO PASA NEUTRALNEGO.

Warszawa. (AW.) W myśl uchwał Rady Ligi Narodów ma być wyznaczona komisja delimitacyjna w sprawie podziału pasa neutralnego dzielącego Litwę kowieńską od Polski. Komisja ta rozpoczęła dotąd swej działalności. Uznając, że niezrealizowanie tej uchwały sprzyja napadom band litewskich na polską ludność pasa neutralnego, rząd polski wystosował w tej sprawie notę do Ligi Narodów.

Z Poznania.

(Groźba strajku rolnego. — Perfidia ZZZ. — Znow morderstwo. — Szkolnictwo. — Dziewiąta klasa.)

Jak w roku zeszłym tak i w tym zawiła nad Wielkopolską groza strajku i to strajku godzącego w samą istotę bytu państwowego, bo rolnego w chwili zaczynających żniw. Dotychczas (ostatni dzień lipca) strajk jeszcze nie wybuchł, ale czy nie wybuchnie w chwili, gdy słowa te dojdą do oczu czytelników?

Jest faktem nieulegającym najmniejszej wątpliwości, że zeszłoroczny strajk, — miejscami „czarna” z morzeniem inwentarza, podpalaniem, grabieżą etc. był dziełem bolszewickiej agitacji. Agenci tej moskiewsko-niemiecko-żydowskiej roboty stanęli przed sądem i szereg świadków powołanych w tej sprawie najwyraźniej stwierdził działanie wrażeń, czarnej ręki Antypaństwowy, (nawet bez wszelkiego upozorowania względami ekonomicznymi) charakter bezrobocia był stwierdzony dokumentalnie.

W r. b. rozpoczyna się coś zupełnie identycznego. Żądania wystawiono, niby ekonomiczne; chodziło o podwyżkę, ale tak wielką i tak dalece niczem nicumotywowaną, że Zjednoczenie Producentów rolnych nie mogło przyjąć warunków tak bardzo wygórowanych, któreby pociągnęły za sobą znaczny wzrost cen na zboże, kartofle i inne produkty ziemi. Ni mniej ni więcej tylko żądano gotówkowego podniesienia zarobków od 100—250 proc., zależnie od rozmaitych kategorii pracy. Że zaś te artykuły jakie rolnik musi za gotówkę kupować wzrosły w tych czasach o 25 proc., przeto Ziedn. Prod. roln. taką samą zwiększoną ofiarowało robotnikom.

Niestety jednak, Związek robotn. roln. i leśnych ZZZ, nietylko nie przyjął tej propozycji, — nietylko uznał ją niewiadomo dlaczego, za prowokację (?), ale w dalszym ciągu pertraktacji poszedł w swych żądaniach dalej jeszcze i zażądał wypłat według norm przedwojennych, przyjmując 1000 Mk za dawną jedną markę. Tym sposobem Z. R. R. i L. określił, że służba folwarczna na otrzymać 200 proc. dodatku gotówkowego, — tzw. „chalupnicy” — 400 proc., a robotnicy sezonowi i zaciągowi 600 proc.

Postawienie takich wymagań, jest oczywiście dążeniem do uniemożliwienia zgody i do wywołania za wszelką cenę bezrobocia. Czyli inaczej znow wychodzi na jaw ta sama „czarna ręka” i wisi nad nami groźba nie ekonomicznego, ale jaskrawo politycznego antypaństwowego strajku? Jeżeli do tego weźmiemy pod uwagę tegoroczną niepewną pogodę przy której trzeba chwycić każdy dzień, każda godzinę niemal, to w razie wybuchu poważniejszego konfliktu może n.y stanąć wobec jeszcze jednej, nieszezekiwanej i bodaj równie groźnej jak przesilenie warszawskie katastrofy.

Nie przebrzmiały jeszcze echa mordu w red. „Kurfiera Poznańskiego” gdy znow dnia 31 lipca w godzinach popołudniowych rozległy się strzały rewolwerowe w gmachu ratusza. Tym razem jednak morderstwo nie miało żadnego, nawet pozor politycznego. Była to wprost zemsta wydalonego ze służby magistrackiej niejakiego Sylwestra Struwikiewicza, dokonana na radcy miejskim p. Kaźmierczaku. Ostatni, otrzymał rany w brzuch i w biodro, i w stanie bardzo ciężkim przewiezony został do szpitala. Sprawcy zamachu nie udało się umknąć, uwięziono go i odstawiono do aresztu.

Jedną z gałęzi życia społecznego, rozwijającą się najlepiej, jest bezsprzecznie szkolnictwo. Pomimo zaledwie trzyletniego okresu, dzielącego nas od czasu gdy nie było tu ani jednej szkoły polskiej, dziś posiadamy na Pomorzu 32 i w Poznańskim 73 szkół średnich, polskie od pierwszej do ostatniej klasy. O Śląsku na razie nie możemy nic powiedzieć, bo tamtejsze szkoły, do ostatniej chwili niemieckie, dopiero od zbliżającego się roku szkolnego zaczęły ulegać odniemczaniu. Należy się jednak spodziewać, że i tam proces ten nie będzie długim i że pierwszy już rok wykaże z pewnością poważny postęp.

Poznań sam posiada 6 gimnazjów męskich państwowych, 2 państwowe i 4 prywatne żeńskie. Nadto istnieją tzw. „licea” żeńskie o 7 klasach i 6 kursie nieco niższym od gimnazjum.

Co do typu szkół męskich, to dwa tylko gimnazja są jednolite, a mianowicie: Marii Magdaleny typu staro-klasycznego i Bergera matematyczno-fizycznego. Trzy pozostałe są typów mieszanych a więc klasycznego i humanistycznego (z łaciną). Według planu atoli władz szkolnych, stopniowo ma nastąpić reorganizacja, mająca na celu pozostawienie jednego tylko gimnazjum o typie staro-klasycznym (tj. z łaciną od 1-szej i greką od 3-ciej klasy), podczas gdy pozostałe przyjmą program humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy.

Nie potrzeba dodawać, że tego rodzaju reforma napotyka na silny opór nauczycieli klasyków, którzy w zniesieniu greki i w zmniejszeniu liczby godzin łaciny widzą wprost zamach na wiedzę i dążenie do obniżenia poziomu intelektualnego przyszłych pokoleń.

Jeszcze jedna kwestia, z którą wystąpiła, dość niefortunnie zresztą jeszcze mniej fortunny „Związek profesorów wychowawców szkół zachodnich dzielnic

Polksi”, czyli po prostu mówiąc: byłych uczniów szkół pruskich.

Zadali oni, i to dla całej Polski, wprowadzenia w b. zaborach rosyjskim i austryjskim i przywrócenia w pruskim dziewiątej klasy.

Żądanie to opiera się głównie na nieporozumieniu i na niezrozumieniu istoty rzeczy. W b. zaborze pruskim było wprawdzie 9 klas gimnazjalnych, ale zato podbudowa ogólna obejmowała tylko 3 klasy normalne. W Małopolsce zaś było klas 5, ale poprzedzały je 4 lata normalne. W b. zaborze rosyjskim było klas 9, z tą różnicą że ta ostatnia klasa nosiła nazwę „wstępnej”. Rzecz więc polegała nie na nazwie, a na treści. Tę ostatnią zaś stanowi zakres nauk.

Pod tym względem znow, zarówno jak i pod względem ogólnego wykształcenia, b. wychowawcy dziewięcioklasowych szkół pruskich nie stoją bynajmniej na poziomie wyższym od abiturjentów ze szkół innych dzielnic.

W gimnazjach prowincjonalnych daje się odczuwać poważny brak kandydatów na nauczycieli, wskutek czego stanowiska te zajmują w znacznej części ludzie niewykwalifikowani. Wiele posad zupełnie zostanie nieobsadzonych.

Włodzimierz Dworzaczek.

Resumé p. Skulskiego.

Poseł Skulski, były premier rządu utworzonego przez lewicę i piastowców, rządu, który zrealizował program wschodniej polityki Piłsudskiego wbrew naszemu stronnictwu w okresie wyprawy kijowskiej; polityk, który do ostatnich czasów cieszył się pełnym uznaniem Belwederu i piastowców, skutkiem nieprzyjaznego stanowiska, jakie zajmował stale wobec Zw. Lud. Nar. ostatnio w dyskusji nad expose nowego premiera wygłosił przemówienie, które podajemy w całości, jako rzeczowe i bezstronne resumé dwumiesięcznego przesilenia.

Sąd wydany tu przez jednego z najtrzeźwiejszych i najwybitniejszych polityków-przewodców wrogiemu nam obozu, posiada powagę i spokój obiektywny właściwy orzeczeniom historii.

Mowa p. Skulskiego przez PAT. przemilczana brzmiała jak następuje:

Wysoka Izbo! Stosunku swego do obecnego Rządu nie możemy rozpatrywać w oderwaniu, ale musimy go rozpatrywać łącznie z całym okresem dwumiesięcznego przesilenia. Przemawiam imieniem stronnictwa, które starało się wielokrotnie, o ile chodziło o stosunek do stronnictw lewicy, z niemi współpracować, jak również, gdy chodziło o stosunek do Naczelnika Państwa, określić ten stosunek zupełnie rzeczowo, a nawet gdy podejmowało krytykę, to krytyka ta zawsze nie wykraczała poza formę rzeczową i nie uchybiała stanowisku jakie się głowie państwa należy. Uważamy więc za swój obowiązek dotknąć tych spraw, które miały miejsce podczas ostatniego przesilenia, a które w imieniu tych warstw które reprezentujemy wyjaśnić należy.

Przez obalenie gabinetu Ponikowskiego przez Naczelnika Państwa w myśl życzeń i tendencji pewnych stronnictw z lewicy wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że mając już spokój w państwie, mając ustaloną autorytet i powagę nazewną, mając ustaloną walutę i wogóle stabilizujące się warunki ekonomiczne, doszliśmy przez obalenie gabinetu Ponikowskiego i wszczęty spór konstytucyjny przez nieposzanowanie woli większości, gdy chodziło o nominację gabinetu Korfiantego, bo jakby sobie kto nie chciał ten fakt tłumaczyć, odmówienie nominacji było czynem niekonstytucyjnym do obniżenia powagi państwa nazewną i obniżenia autorytetu prawa nawewną. Jeśli chodzi o stosunki ekonomiczne, to musimy stwierdzić (żadne krzyki ani gniewy tu nie pomogą) że waluta nasza spadła, że drożyzna wzrosła, że pożyczki zagraniczne, które były na najlepszej drodze nie udały się, że z powodu kolosalnego wzrostu drożyzny będziemy musieli poddać rewizji nasz budżet, a w konsekwencji zwiększenia budżetu trzeba będzie w kolosalny sposób zwiększyć ciężary podatkowe nakładane na ludność. To jest, proszę Panów, rezultat i plon obalenia gabinetu p. Ponikowskiego.

Mogliśmy być sądzić, że gabinet p. Ponikowskiego został dlatego obalony, by utworzyć nowy Rząd z większym autorytetem, gdyż istniała rzekoma obawa, że Rząd p. Ponikowskiego należytego autorytetu i poparcia w Sejmie nie ma. Lecz i wtenczas, gdy to poparcie zostało stwierdzone na Konwencie Seniorów, gdy Rząd p. Ponikowskiego otrzymał dwieście pięćdziesiąt kilka głosów, a więc znacznie więcej niż Rząd p. Słiwińskiego i Rząd p. Nowaka, mimo to jak Panowie wiecie nie dopuszczono Rządu Ponikowskiego do władzy. Z tego możemy sądzić, że nie tendencje odgrywały rolę, ażeby Rząd z mniejszym autorytetem zastąpić przez Rząd z większym autorytetem, gdyż wyłoniony Rząd p. Słiwińskiego, co możemy już bezspornie stwierdzić, nawet w opinii samych panów z lewicy, z którymi mieliśmy możność wielokrotnie rozmawiać, przedstawiał się zupełnie nie jako Rząd posiadający większy autorytet. A więc mamy przeświadczenia, że nie chodziło wogóle o autorytet Rządu, lecz o pewne rachuby

partyjno osobiste i że dla tych rachub został poświęcony interes Państwa. (Na lewicy wrzawa).

Jeżeli, proszę Panów, przejdziemy do ostatniego wydarzenia, do niepodpisania przez p. Naczelnika Państwa nominacji Rządu Korfiantego, to chcemy Panom przypomnieć ten moment, kiedyśmy proponowali, abyście Panowie chcieli zgodzić się na Rząd porozumienia i wtenczas wbrew temu, co Szanowny Pan Prezes Witos mówił, że dążyliście do porozumienia i utworzenia Rządu parlamentarnego, przypomnieć muszę, że na wyraźne katagoryczne zapytanie w obecności Naczelnika Państwa, czy chcecie utworzyć Rząd porozumienia, czy też nie, Panowie odpowiedzieli: nie. Żadne wykrety tej prawdy nie są w stanie zmienić. A jeżeli nie było możliwości utworzenia Rządu porozumienia, gdyż Panowie odmówili, to siłą rzeczy większość, która się wypowiedziała przeciw Rządowi Słiwińskiego, musiała była powołać inny Rząd, lecz i tutaj, jeżeli Panowie nazwyczajnie Rząd Korfiantego rządem politycznie jednostronnym, to musicie przyznać, że jeżeli chodzi o jego fachowość, o możność wzięcia na siebie brzemienia odpowiedzialności za Państwo to, Rząd Korfiantego stał nieskończenie wyżej od tego, który Panowie popieracie.

Prawo musi być uszanowane. Jeżeli p. Naczelnik Państwa odmówił podpisania nominacji dla Rządu Korfiantego, to musieliśmy byli stwierdzić, że wobec tej interpretacji, jaka była dana na żądanie p. Naczelnika Państwa co do Małej Konstytucji, został popełniony akt bezprawia. I nie dlatego, żebyśmy chcieli specjalnie walczyć z osobą p. Józefa Piłsudskiego, jak niektóre stronnictwa czynią, lecz jako obywatele Państwa, szanujący swoją godność, szanujący ustrój republikański w Państwie i ten demokratyzm, który Panowie często głoszą, a o konsekwencjach wynikających z tego demokratyzmu zapominają, musieliśmy się byli wypowiedzieć w sposób dosadny przeciw bezprawnemu czynowi, który popełnił p. Naczelnik Państwa. Panowie czyn ten zaakceptowali i oczywiście, zaakceptowawszy go, musicie ponosić konsekwencję zarówno za całe przesilenie, jak i za straty ekonomiczne, za oderwanie autorytetu państwa na zewnątrz i za słaby Rząd jaki obecnie mamy.

Wracając do Rządu prof. Nowaka, a nie znając osoby premiera, nie możemy kwestjonować jego dobrej woli. Może osobiście p. Nowak sądząc z tego co powiedział ma najlepsze chęci. Jednak musimy stwierdzić, że Rząd jego w stosunku do poprzedniego Rządu p. Ponikowskiego, przedstawia się znacznie słabiej i że ściślej biorąc nie jest niczem innym jak dalszym ciągiem Rządu p. Słiwińskiego.

Panowie popełniając jeden błąd po drugim, staracie się ostatnim błędem pokryć i zatuszować poprzedni. Wyobraźcie sobie, że po każdej próbie utworzenia Rządu lub niedopuszczenia jakiegoś Rządu do steru jak to miało teraz miejsce rozpoczyna się nowe przesilenie, a wszystko poprzednie idzie w niepamięć. Otóż chciałem Wam przypomnieć cały ten cykl przesileni i awantur na jakie narażaliście Państwo. Jest to właściwie jeden okres rozpoczynający się od dnia 2-go czerwca. Zato co się działo poprzednio tak samo jak i za ten Rząd bez kwalifikacji panowie ponosicie odpowiedzialność.

Wobec tego, że ten Rząd p. Nowaka powstał jako Rząd jednostronny, wobec tego, że cały szereg tek w tym Rządzie nie jest odpowiednio obsadzony, że niema gwarancji, że Rząd ten na okres wyborczy będzie dostatecznie bezstronny nie możemy oczywiście za votum ufności dla Rządu p. Nowaka głosować. Tem niemniej, jak to już miałem możność p. Prezydentowi Ministrów oświadczyć, jeżeli ten Rząd znajdzie dla siebie większość, która weźmie za niego odpowiedzialność, a będzie z koniecznościami państwowymi przed Izbą występował, uchwalenia tych konieczności nie będziemy mu odmawiać. Odpowiedzialność za Rząd p. Nowaka musi wziąć na swoje barki ta większość, która obaliła Rząd Ponikowskiego, która dążyła do utworzenia Rządu Słiwińskiego i która zaakceptowała akt bezprawia p. Naczelnika Państwa w stosunku do gabinetu p. Korfiantego.

WE WIEDNIU CHLEB KOSZTUJE 2490 Mk.

Wiedeń. (PAT.) Od poniedziałku wynosić będzie normalna cena chleba 2490 Mk.

Berlin. (PAT.) B. K. Einstein, który przyrzekł swój udział w kongresie niemieckich przyrodników i lekarzy w Lipsku, odmówił udziału w tym kongresie, dowiedziawszy się że nazwisko jego znajduje się na liście proskrypcyjnej, ułożonej przez niemiecką organizację morderczą, której ofiarą padł Rathenau.

Berno. (PAT.) Szwajc. Ag. tel. Na linii kolejowej Zurych-Romanshorn odbywają się próby z nowymi wagonami kolejowymi, stanowiącymi kombinację lokomotywy z wozem osobowym. Wagony te wyposażone są w motory umożliwiające rozwinięcie szybkości 270 klm. na godzinę, a spotrzebowanie opału jest mniejsze o połowę aniżeli u zwykłych lokomotyw.

Hongkong. (PAT.) Reuter. Według depechy iskrowej, nadanej z parowca „Kwaisang”, w okolicy Swatau w Chinach, tajfun wyrządził wielkie spustoszenia. 5000 ludzi straciło życie.

Ruch filozoficzny.

Tom. VII. Nr. 1, 2, 3.

Na czele zeszytu umieszczono artykuł p. Francuzki Baumgarten pt. Psychotechnika gospodarstwa.

Artykuł ten informuje o głównych zadaniach tej umiejętności, jakoteż o próbach zastosowania jej w praktyce. Psychotechnika ma zbadać, od jakich właściwości psychicznych człowieka zależy jego uzdolnienie do wypełniania danego zawodu, nadto kwestię najlepszego przystosowania narzędzi pracy do stroju psychofizycznego człowieka, kwestię metody pracy, długości dnia roboczego, bada skutki wprawy i inne. Rezultaty teoretycznego badania zostały zastosowane w wielu krajach europejskich w praktyce. Badano więc w czasie wojny adeptów lotnictwa, w Ameryce poddawano przy asenterunku psychofizjologiczne uzdolnienie rekrutów do różnych rodzajów broni, stosowano wyniki psychotechniki, gdy szło o przyjęcie kandydatów na szoferów, motorowych, maszynistów, pisarzy maszynowych i innych. Specjalnym badaniom poddawano inwalidów wojennych, utworzono komisję dla badania dzieci wybitnie uzdolnionych, oddawanych następnie do specjalnych szkół. Ciekawe są dane statystyczne, wskazujące na pożyteczność psychotechniki. I tak w Berlinie odkład zaczęto na motorowych przyjmować osobników, co do których badania psychotechniczne dały dodatnie wyniki znalazła ilość zderzeń o 40 proc., oszczędność prądu elektrycznego, wskutek umiejętności używania hamulców itd. wyniosła w ciągu roku 1920 12 milionów marek niem. Nakoniec zwraca autorka uwagę na ujemne skutki złej psychotechniki.

Dział sprawozdawczy umieszcza recenzję książki ks. Konstantego Michalskiego pt. Wpływ Oksfordu na filozofię Jana Mirecourt pióra Aleks. Birkenmajera, daje recenzję rozprawy Kazimierza Ajdukiewicza pt. Z metodologii nauk dedukcyjnych przez Tad. Kotarbińskiego, recenzję książki Waldemara v. Wasielewskiego pt. Telepathie und Hellsehen, ocenioną bardzo dodatnio przez Wład. Witwickiego, nakoniec recenzję prof. dr. Milana Sevića z Belgradu, z książki Vladimira Dvornikovića pt. Wilhelm Wundt i njegovo znaczenie.

Przegląd czasopism podaje tytuły artykułów, zawartych w ostatnich zeszytach czasopism: Przegląd filozoficzny. Scientia. Mind. The Journal of philosophy. Revue de metaphysique et de morale. Revue philosophique de la France. Logos. Rivista internazionale di filosofia. Kantstudien. Logos. Journal de psychologie. Zeitschrift fuer Psychologie. Archiv fuer die ges. Psychologie. Revue de psychologie appliquee. The international Journal of Ethics. Revue des sciences philosophiques et theologiques. Revue neoscholastique. Rivista di filosofia neoscholastica.

Zapiski bibliograficzne podają tytuły blisko 600 nowych publikacji treści filozoficznej i pokrewnej. Zeszyt podaje też streszczenia odczytów wygłoszonych w ostatnich czasach w Polskim Tow. Filozof. Warszawskim Instytucie filozoficznym. Polskim Tow. Psychologicznym. Francuskiego Towarzystwa Filozoficznego i innych. Zawiera informacje o Organizacjach filozoficznych światowych, konkursach, nagrodach itd.

A. K.

JACK LONDON.

Potomek Mc Coy'a.

NOWELA.

„Ten wiatr jest zupełnie niezwykły”, rzekł Mc Coy do kapitana, zwracając się ku stronie wystawionej na wiatr. „Właściwie nie powinno być wogóle żadnego wiatru w tej porze roku. Lecz cała pogoda była niezwykła. Najpierw wogóle był zupełny brak wiatrów, a teraz to wieje porządnie już”. Wyciągnął rękę w ciemności, jakby chcąc przeniknąć ciemność w setki mil. „Teraz wieje w kierunku zachodnim. — Tam gdzieś coś groźnego się dzieje — huragan lub coś podobnego. Możemy się cieszyć, że tak daleko w kierunku wschodnim posunęliśmy się. Ale teraz to już słabo wieje” dodał. „Nie może już długo trwać. Mogę to panu powiedzieć”. Ze świtem wiatr uciął do stanu normalnego. Lecz świt pokazał też nowe niebezpieczeństwo. Przyszła mianowicie gęsta mgła. Morze pokryło się mgłą, a raczej perlistą zaslona, podobną do mgły w swej gęstości, o tyle, że zasłaniała widok, lecz nie była niczem więcej jak zaslona na morzu, gdyż słońce przedostawało się przez nią i napełniało ją żarzącą jasnością.

Pokład statku „Pyreneje” wydawał więcej dymu niż poprzedniego dnia, toteż wesołość oficerów i załogi zniknęła. W zakamarku jakimś słychać było płacz chłopca okrętowego. Odbywał on swą pierwszą podróż a bojaźń śmierci ogarnęła mu serce. Kapitan chodził tak samo jak zatracona dusza, nerwowo szarpiąc wąsy, posępny, niezdolny do powzięcia myśli, co robić.

„No, co Pan myśli” zapytał przystając obok Mc Coy'a, który zjadł śniadanie złożone z suszonych bananów i dzbanka wody.

Mc Coy skończył ostatniego banana, wypił wodę i spoglądał powoli dokoła. W oczach miał uśmiech

Oblicze nowego gabinetu.

M akowski
Kam I eński
Strassburg E r
R aczyński
Sos N kowski
M O szczyński
Naru T owicz
D A rowicz

Rybczyński I

Mary N owski
Jastrz E bski
Cho D Ż ko
Now A k

„Perskie oko”.

MAŁY FEJLETON

Idylla, małeńka faka..

— Maryśka, dawaj kalosze pana, prędko Maryśka! A to utrapienie z tą dziewczyną, że też ty nigdy nic we właściwej porze zrobić nie możesz — zrzędzi pani.

— A jakże, we właściwej porze — baka pod nosem Marysia — pan do biura, dzieci do szkoły, wszystko naraz, każdy krzyczy „Maryśka, Maryśka” — ta się nie rozerwe!

— No dość już, dawajcie kalosze, bo spóźnię się znowu do biura — łagodzi pan, zaglądając do kuchni.

W pokoju tymczasem jakiś wrzask, pisk, zamieszanie.

— Mamo Antoś porwał mi mój chleb.

— Weź drugi kawałek.

— Nie chcę, tam było więcej masła.

— A to łakoma — docina siostrze Antoś — fe, wstydź się.

— Dzieci nie kłóćcie się. Felciu nie bierz nowego kapelusza, na dworze wilgoć, szkoda go.

— Gdzie moja granatka? To już pewno Staś gdzieś ją zaciągnął — złości się Antoś, posyłając gniewne spojrzenie w stronę małego braciszka, pelzającego w koszulce tylko po podłodze.

Wreszcie starsze dzieci wychodzą do szkoły.

— Maryśka — komenderuje pani — zbieraj mi się zaraz do miasta, a za godzinę masz już być z powrotem, w domu robota czeka, rozumiesz?

— A już, co tu nie rozumieć, tylko, że ja nie przyzwyczajona, co mi pani na zegarek patrzyła i wypraszam to sobie.

Na taki argument Marysi pani nic już nawet nie odpowiada, wycofuje się jedynie z kuchni, zatrzymując drzwi za sobą.

A w pokojach co za bezład, strach spojrzeć wkoło siebie, wszystko zaś spoczywa na głowie biednej pani. Żeby choć Maryśka była inna, ale to leniwe, nieporządne — a do kłótni jedyna.

Pora obiadowa. Felcia wróciła już ze szkoły i mizdrzy się przed lustrem w salonie. Antosia niema jeszcze. Dzwonek. To pan domu powraca z biura,

„Otóż kapitanie, my możemy równie dobrze utonąć jak i spalić się. Wasze pokłady nie mogą wytrzymać bez końca. A są dziś gorętsze niż zwykle. Nie masz Pan przypadkiem pary trzewików na nogi? Zaczyna mi być trochę za gorąco bez butów”.

Statek „Pyreneje” przepływał już dwa morza wśród burz a teraz wypłynął w świat poza siebie jeszcze jeden raz, toteż pierwszy szyper wyraził pragnienie, że chciałby wszystką przebytą wodę zmieścić w rezerwoarach, gdyby tylko udało się to zrobić bez straty otworów pokładowych. Mc Coy wtulił głowę do budki, sużąc na pomieszczenie busoli i badał kierunek prądu.

„Jabym ją trzymał trochę więcej w górę, kapitanie”, powiedział.

„Ja i tak już o jeden punkt wyżej posunąłem ją” brzmiała odpowiedź. „Czyż to nie wystarcza?”.

„Jabym wziął dwa punkty więcej, kapitanie. Ta odrobina wiatru odepchnęła prąd zachodni naprzód, prędzej niż pan może to sobie wyobrazić”.

Kapitan Davenport zgodził się półtora punktu, poczem poszedł na górę wraz z Mc Coy'em i swoim pierwszym zastępcą, rzucił okiem w kierunku łądu. Żagle rozpięto, tak, że statek robił dziesięć węzłów. Morze, które dotychczas rosło, teraz spadło nagle. Tylko mgła bynajmniej nie ustępowała, toteż koło dziesiątej kapitan Davenport stał się nerwowym. — Wszyscy byli na stanowiskach gotowi, na pierwszy znak łądu, skoczyć jak djabły, by okręt wprowadzić w kierunku wiatru. Łąd zaś przed nimi, obłany spienioną falą, gdyby się z mgły wynurzył, byłby niebezpieczny z powodu swej bliskości. Minęła jeszcze jedna godzina. Trzej wartownicy zaś na maszcie w górę pilnie wypatrywali poprzez przestrzeń zasnutą mgłą.

„A co będzie, jeśli ominiemy Mangarewę?” spytał nagle kapitan Davenport.

Mc Coy nie zmieniając kierunku wzroku, odpowiedział miękko:

głodny i zły bardzo. Od szefa dostał nosa za częste spóźnianie się. A to dobrze, jakby to była jego wina, że u nich w domu panuje stale taki nieporządek. Ot i teraz, druga minęła dawno, a obiadu niema jeszcze. Doprawdy, można w końcu stracić cierpliwość.

W salonie brzdęk!

Felcia odskakuje od lustra, ojciec wpada jednymi, Matka drugimi drzwiami.

Co się tu stało?

No — nie znów wielkiego, tylko Staś wtargnął na czworakach do salonu i ściągnął serwetę ze stołu. Coś tam pospadało, coś się nawet stukło, a mały bohater z paluszkami w buzi przypatruje się swemu dziełu.

Toż to dopiero było zamieszanie. Staś dostał klapsa, ojciec napadł na starszą córkę i na żonę z racji, że na dziecko nie uważają, sam zaś przy sposobności nasłuchiwał się wymówek, że jest najgorszym ojcem, bo nie wgląda w to, co robi Antoś. Chłopak się rozwłóczył, zaniedbuje się w naukach, napewno przy końcu roku przyniesie dwójkę, a ty nic a nic o to nie dbasz itd. Rodzina kończy zupę, gdy zjawia się mały winowajca. Nowa serja moralistów, gróźb, zapowiedzi kar srogich, lecz wkońcu Antoś, upoważniony do zajęcia miejsca przy stole rodzinnym, zmiata z nieklamany apetytem podwójną porcję zupy. Ha! — trudno! Chłopak jest zdrow i potrzebuje jeść dużo. A po obiedzie rozkoszna drzemka w wygodnym fotelu. W mieszkaniu cicho, dzieci zbiegły na dół i wbrew zakazowi bawią się znakomicie na podwórzu wraz z dziećmi stróża. A wreszcie niech tam, aby było cicho.

Dziesiąta wieczorem. Dzieci dawno już zapakowane do łóżek. Małżonkowie siedzą przy jadalnym stole, przed nim rozłożona gazeta, przed nią stos bielizny do cerowania, lecz myśli ich daleko.

On: I jakże jej tu powiedzieć, że jutro znowu partyjka u Iksa...

Ona: Siedzi taki nadąsany, a ja przecie muszę mieć nowy kapeluszek na niedzielę!

Regina Mrozowicka.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Bacność miłośnicy serów francuskich! Przed kilku dniami została otwarta w Tarnopolu przy ul. Fedkowicza 3, pierwsza polska fabryka serów deserowych „JANKA”, założona przez znanego przemysłowca i właściciela dóbr p. Jana Longa Rota. Pod kierownictwem fachowców którzy długie lata pracowali w tym przemyśle zagranicą, wyrabia „JANKA” oryginalny ser francuski „FROMAGE de dessert marque GOURMAND” w formie wielkim i małym, „TRAPISTÓW” ser twardy oraz sery piwne, kwargle i deserowe masło do herbaty. Obecnie każdy miłośnik serów będzie mógł zaopatrzyć się w oryginalny ser francuski krajowego wyrobu po cenie konkurencyjnej. Powstanie w kraju tej nowej placówki przemysłowej, która przyczyni się do wyrugowania obcych fabryk, witamy z zadowoleniem i zasyłamy jej „Szczęść Boże!”

3428

Zapisujcie się do „Rozwoju”.

wszystko, co możemy zrobić. Wszystkie wyspy Paumotus są przed nami. Możemy tak płynąć tysiące mil wśród raf i wysepek. Musimy któreś się wy dostać”.

„Więc płynąć”. Kapitan Davenport zamierzał zejść na pokład. „Widać, żeśmy ominieli Mangarewa. Bóg wie, gdzie jest najbliższy ład. Ten przeklęty prąd wyprawia diabelskie figle żeglarzowi”.

„Starzy marynarze nazywali Paumotus „niebezpiecznym Archipelagiem” rzekł Mc Coy, gdy zeszli na dół. Ten jeden prąd sam był częściowo odpowiedzialny za tę nazwę”.

„Rozmawiałem raz z pewnym marynarzem w Sydney” rzekł Mr König. „Handlował on na wyspach Paumotus. Mówił mi, że ubezpieczenie tam płaciło się ośmnaście na sto. Czy to prawda?”

Mc Coy uśmiechnął się i skinął głową.

„Chyba, że wogóle nie ubezpieczają” wyjaśnił. „Właściciele zaś pobierają dwadzieścia na sto od ceny kosztów szkutów rocznie”.

„Mój Boże”, westchnął kapitan Davenport. „W takim razie życie jednego statku liczy się tylko na pięć lat”. Potrząsnął głową posępnie, mrużąc „złe wody, złe wody”.

Znowu poszli do kajuty poradzić się wielkiej karty generalnej, lecz trujące wapory zmuszały ich do kaszlu i zacerpnienia oddechu na wierzchu pokładu.

„Tu jest wyspa Moorenhaut”. Kapitan Davenport wskazał punkt na mapie, rozciągniętej na ścianie. „Nie może być więcej jak sto mli do strefy w kierunku wiatru”.

„Sto dziesięć”. Mc Coy potrząsnął głową z powątpiewaniem.

„Można je zrobić, ale bardzo trudno. Mógłbym okręt na ład sterować a potem znowu go na wody prowadzić. Ale to bardzo złe, bardzo złe miejsce”.

„Spróbujemy szczęścia” zdecydował kapitan Davenport, zabierając się do dzieła.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

Lwów, 6 sierpnia.

TEATR WIELKI.

Teatr zamknięty.

TEATR MAŁY.

Teatr zamknięty.

APOLLO. „Chata na bagnie”, dramat uwiedzionej kobiety.

— **Pamięci Wacława Wolskiego.** Dr. Jerzy Michalski, który bawi od dłuższego czasu na letnisku w Sopotach, nadesłał dziś do naszej redakcji list następujący:

Dowiaduję się z dzienników o zgonie śp. Wacława Wolskiego. Niemam dość słów na wyrażenie najszerszego żalu z powodu zgonu pierwszorzędnego obywatela, w historii gospodarstwa społecznego naszego kraju, najchlubniej zapisanego. Niech mi więc wolno będzie w imieniu żony i moim przesłać wyrazy najgłębszego i najszerszego żalu z powodu Jego śmierci na ręce Szanownej Redakcji. Z wysokim poważaniem dr. Jerzy Michalski.

— **Z Teatru Wielkiego.** Pomiedziakowe przedstawienie „Wiernej kochanki” Dyrekcja przeznaczca dla szerszych warstw publiczności po cenach o 50 proc. niższych. Będzie to ostatnie przedstawienie świetnej komedji Fijałkowskiego z p. Rasińskim (doskonałym majorem), Brzeskim świeżo pozyskanym dla scen lwowskich, Kalinowskim, oraz Michnowską i Pillerową. We wtorek 8 bm. pierwszy gościnny występ p. Ireny Solskiej-Grosserowej, Stanisławy Wysockiej, które w otoczeniu pp. Kwiatkowskiego i Snaya odegrają nieznaną we Lwowie dramata Strindberga „Pelikan” (Etos). Występ znakomitych artystek dawno nie widzianych we Lwowie sympatje jaką miały pp. Solska i Wysocka u wytwornej publiczności każą spodziewać się dużo sukcesu na naszej scenie „Pelikana”.

— **Członków Zarządu Koła Lwowskiego Zw. Lud. Nar.** zaprasza się na pomiedziak na godz. 7 wieczór do lokalu klubu (Pańska 11).

— **Z Sokoła Macierzy.** W niedzielę 6 bm. odbędzie się na boisku u podnóża parku Łyczakowskiego festyn połączony z zawodami publiczności i zabawami dzieci. Atrakcyjny program podały już rozlepione w mieście ańsze. Muzyka wojskowa. Bufet dobry własny. Staraniem komitetu będzie dać uczestnikom pełne zadowolenie. Nikt na nudy skarżyć się nie będzie.

— **Festyn na dochód Domu Ludowego TSL.** i Ochotki. Straży pożarnej w Lewandówce, odbędzie się w niedzielę dnia 6 sierpnia br. w lesie białohorskim (po lewej stronie toru kolejowego). Początek o godz. 3 po poł. — Muzyka 1 9pp. — Wstęp: 100 i 50 Mk.

— **Sprzedawczycy.** Odnośnie do notatki pod tym tytułem umieszczonej przez nas onegdaj, dowiadujemy się obecnie, że p. Franciszek Skotnicki z Obydowa sprzedał Rusinowi nie nowonabyty przez siebie grunt, lecz swą dawną zagrodę wraz z morgiem ogrodu i że nabywca tej zagrody, Rusin, stoi zdala od ruchu ukraińskiego i od 20 lat służy w polskich dobrach.

— **Na posiedzeniu Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie,** w dniu 1 bm. poświęcił prez. Bolesław Lewicki gorące wspomnienie zasłużonemu założycielowi, dyrektorowi i członkowi honorowemu Ligi Pomocy przemysłowej śp. Józefowi Oszewskiemu. Wydział uchwalił zawiesić portret zmarłego w sali posiedzeń, a w dniu najbliższego Walnego Zgromadzenia urządzić uroczyste nabożeństwo za duszę śp. zmarłego.

— **Strajk w bankach:** Związek instytucji finansowych we Lwowie komunikuje: „Strajk w bankach „Związkowym”, „Dla Handlu i Przemysłu”, „Powszechnym Kredytowym”, „Małopolskim”, „Komerціальnym”, „Gwarancyjnym”, „Ubezpieczeń Vesta”, rozpocznie się 7 bm., o ile do tego dnia dyrekcje nie uczynią zadość postawionym przez Związek postulatów. Wszelkie starania Związku i próby pracowników samych, podjęte jeszcze przed czterema tygodniami, zostały przez Zarządy instytucji zupełnie zignorowane. A szło o tak suszne żądania jak ustalenie najskromniejszego minimum, poborów na dziś i regulowanie ich na przyszłość co miesiąc, w miarę stosunków drożyznianych, które to warunki uwzględniane wszak dziś bywają we wszelkich sferach pracowniczych i służbowych. Pracownicy banków, w których toczą się już układy, przystąpią w ciągu dni kilku do strajku, w razie ich niepomyślnego wyniku.

— **Osadnictwo wojskowe.** Ministerstwo spraw wojskowych przystępuje obecnie do układania listy kandydatów trzeciej kolejki na rok 1920. Ubiegający się o zatwierdzenie w trzeciej kolejce 1922 r. wnoszą podania o wysunięcie do zatwierdzenia do Referatów OŻ. tego DOK., dokąd już podania należy dostarczyć 1. Zaświadczenie zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, pług, ziarno nadokonanie zasiewów, oraz środki na przeżywanie do zbiorów 1923 r. 2. Zobowiązanie podpisane własnoręcznie, że w razie przyznania działki zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego powiatu w terminie, jaki mu zostanie wyznaczony po zatwierdzeniu. 3. Zaświadczenie, że jest rolnikiem. Należy podać, czy kandydat jest żonaty, ile ma lat, ile osób z rodziny sprowadza na działkę (przy równych kwalifikacjach bojowych kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami). 4. Zaświadczenia zarządu gmin lub Policji Państwowej, że kandydat nie popełnił zbrodni, względnie przestępstw z art. 4. ustawy oraz jego wzorowym zachowaniem się poza służbą wojskową. 5. Odpis świadectwa kwalifikacyjnego (o ile kandydat takowe już otrzymał). II. Kandydaci wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (zaświadczeniami o dłuższym należeniu do Kółek rolniczych, kooperatyw, macierzy szkolnej itd.) uzyskują przy równych zasługach bojowych pierwszeństwo przy otwarciu ziemi.

Zaświadczenie powyższe przesłać niezwłocznie do Referatu Osad żołnierskich DOK. najdalej do 10 września 1922 r.

III. Przeciętna wielkość nadziału wynosi od 8 do 25 ha (15 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

IV. Wydział Osad żołnierskich MS. Wojsk. wzywa kandydatów najbardziej zasłużonych (dekorowanych, rannych, ochotników WP), by nie zwlekali ze złożeniem wymaganych powyższych zaświadczeń, o ile mają zamiar korzystać z ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r., gdyż przy opóźnieniu mogą być narażeni na nieotrzymanie ziemi, lub na otrzymywanie takowej w gorszych warunkach (wyreby leśne itd.).

V. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło przekazanie wszystkich aktów dotyczących osadnictwa, według zasady terytorialnej, tzn. że akta które kandydat wnosil o nadział ziemi do pułku lub dywizji przy której służył, zostaną skierowane do Referatów Osadnictwa żołnierskiego tego DOK., na którego terenie kandydat ma stałe miejsce zamieszkania względnie do którego DOK. należy PKU. kandydata.

Powyższy nie dotyczy oficerów i podoficerów w wodowych.

Ministerstwo Spraw Wojskowych Wydział Osad Żołnierskich.

— „**Podła kultura.** Żydzi zaczynają w ostatnich czasach ogromnie dbać o państwo polskie a interesują się przedewszystkiem mowami premierów — i stanem umysłowym policji państwowej. Kiedy przed kilku dniami p. Nowak wygłaszał swoje expose, nie zdołał jeszcze ostatnich słów powiedzieć — a już podskoczył na na ławie — p. Thon, i oświadczył że mu się ta mowa bardzo a bardzo podoba. Chwała Bogu, że p. Thon zadowolony! Ale nie ze wszystkiego zadowolony jest p. Thon i jego współwyznawcy. Np. wykształcenie polskiej policji. Policja ta, — jak twierdzą pisma żargonowe — dużo jeszcze brak, by ją też można pochwalić. Dlaczego posterunkowy nie zna np. wszechświatowego języka esperanto? Z tem możnaby zresztą jakoś wytrzymać, ale co to za lektura podła, która wczorajszą się policjanci? wykrzykuje z telnikom straszny fakt: „oto do pewnej księgarni we Lwowie przyszedł policjant i zażądał 50 egzemplarzy „Dusza żydowska w świetle talmudu”. Co to będzie z tych żołnierzy policyjnych, których duchową strażę stanowi tak podła lektura?” „Sfery kompetentne”, do których ten dziennik w dalszym ciągu apeluje, powinny podziękować sjonistom za troskliwość i poprosić ich, by założyli dla policjantów biblioteki czy wypożyczalnie z książkami, aprobowanymi przez sjonistyczną cenzurę. Może posterunkowi, rozczytawszy się w tej niepodłej lekturze zechcą się wreszcie wyczyć esperanta i zasłużą sobie wreszcie na pochwałę.

— **Oby tylko szlak ich w Polsce się nie zatamował!** Wczoraj przejeżdżało przez dworzec główny 26 rodzin żydowskich, dążących z granicy bolszewickiej na zachód, do Ameryki. Oby tylko ci mili przejeźdźcy nie zbroczyli gdzie z utartego rzekomo szlaku podróznego.

— **Afera szmuglowa:** Izba skarbową nadsyła nam następujące wyjaśnienia w sprawie notatki pod powyższym tytułem, umieszczonej onegdaj w naszym piśmie: Twierdzenie, że wóz nr. 31450 zawierający 74 beczek sody, a w niej wódkę nadszedł do Lwowa przed „około trzema tygodniami i włóczył się po rozmaitych rampach i dworcach, a dopiero dnia 14 lipca doszedł pod magazyn celny” nie odpowiada rzeczywistości, wóz ten bowiem według wyniku przeprowadzonych dochodzeń został nadany dnia 4 lipca br. w Brzeclawiu w Czechosłowacji, nadszedł do Lwowa 12 lipca br. pociągami Nr. 71, następnego dnia przesunięty został na wagę pomostową do odważenia, a dnia 14 lipca rano dostawiony przez zarząd kolejowy urzędowi celnemu. Ładunek wozu oznaczony był w dokumentach kolejowych jako „towar zbiorowy” i po wniesieniu deklaracji przez dotyczącego spedytora ładunek ten poddano prawidłowej rewizji celnej, przyczem znaleziono w 35 beczkach dwuwęglan sody, a w 39 beczkach łojek, ponadto w 53 z tych beczek blaszanki z wódką ukrytą bądź w dwuwęglanie sody, bądź w łojku. Okazuje się zatem, że nie dzięki denuncjacji, ani też skutkiem przypadku,

lecz w toku normalnego urzędowania organa celnego odkryły przemytnictwo wódki. W następstwie tego odkrycia wdrożone zostało śledztwo skarbowe karne, przy odpowiedzialności zabezpieczeniu zakwestionowanego towaru w myśl obowiązujących w tej mierze przepisów.

Denuncjacja nadeszła istotnie do Urzędu celnego we Lwowie, lecz dopiero dnia 21 lipca 1922 i opiewa na 32 beczki sody z których 20 beczek mają zawierać wódkę, dotyczy więc prawdopodobnie jakiejś innej przesyłki zaadresowanej do Lwowa, która jeszcze nie nadeszła.

Co do „celnych rewizji domowych” zauważa Izba skarbową, że pozwolenia na dokonanie urzędowej rewizji celnej poza placem urzędowym, to jest w lokalu przemysłowym adresata w magazynie lub nawet mieszkaniu odbiorcy towaru udziela Władza skarbową, względnie Naczelnik Urzędu celnego w wyjątkowych wypadkach zaufania godnym osobom, o ile chodzi o towary, których wyładowanie do rewizji celnej na kolei natrafiliby na znaczne trudności, dla braku odpowiednich narzędzi, lub naraziło towar na uszkodzenie itp., oraz że osób przeprowadzających tych rewizji podlega częstej i niespodziewanej kontroli i do tej pory nie dał powodu do ujemnych spostrzeżeń.

Dla informacji nadmieniam się, że personal Urzędu celnego składa się tylko z urzędników celnych i funkcjonariuszy kontroli skarbowej podporządkowanych władzom skarbowym, oraz do składu tego personalu nie zaliczają się urzędnicy i robotnicy kolei, współdziałający w magazynie kolejowym celny mi przy odprawie celnej towarów i podlegających ingerencji władz kolejowych.

Za Przecza: w z. Smolka, naczelnik Wydziału.

— **Nieostrożna jazda szofera.** Dużo możnaby pisać o kawalerskich jazdach, urządzanych po ulicach miasta przez rozmaitych szoferów. Wczoraj ul. Zamarynowska była widowiskiem takiej jazdy, której ofiarą padło 8-letnie dziecko, Zofia Rewówna. Z ciężkiej przepawy z „kawalerzystą” samochodowym, Zygmuntem Zarębą wyszła lekko potłuczona.

Dział ekonomiczny.

Państwowe zakłady naftowe.

W drugiej połowie lipca br. odbyło się posiedzenie nowo ukonstytuowanej rady nadzorczej państwowych zakładów naftowych (Polminu) we Lwowie, któremu przewodniczył naczelnik wydziału naftowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Dr. Stefan Bartoszewicz.

Z ważniejszych spraw na tem posiedzeniu omawiany był stosunek państwowych zakładów naftowych do towarzystwa „Krajonafty”, następnie o dostawę produktów naftowych dla wojska i kolei, sprawę wierzeń rządowych i szereg innych spraw personalnych. Nowy dyrektor zakładów naftowych, p. Wieleżyński, przedłożył plan działalności zakładów na najbliższą przyszłość, który głównie streszcza się w rozwoju organizacji samodzielnej przy wewnętrznej sprzedaży, zaopatrywaniu wszystkich instytucji rządowych w produkty naftowe i w eksporcie produktów naftowych głównie przez Gdańsk.

W dyskusji położono także nacisk na regularną spłatę należności za ropę bruttową, co zresztą według sprawozdania dyrektora już obecnie ma miejsce.

Nowo ukonstytuowana rada nadzorcza składa się z następujących pp.: przewodniczący Dr. Stefan Bartoszewicz, naczelnik wydziału naftowego w ministerstwie przemysłu i handlu, członkowie: Czesław Benedek, naczelnik wydziału wielkiego przemysłu w temże ministerstwie, Terczyński, naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu, pułkownik Litwinowicz, przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych, inż. Kazimierz Zipser, przedstawiciel kolei, a z przedstawicieli przemysłu naftowego: inż. Stanisław Szaynok, oraz inż. Stanisław Szczepanowski i dyrektor Walery Dydeczyk.

Nowe podwyżki podatków.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o podwyższeniu podatku gruntowego, dalej zmiany w ustawie o podatku przemysłowym i zmiany w ustawie o skrzynkach depozytowych.

Według projektu podatek gruntowy na obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem Górnego Śląska Ziemi wileńskiej, podwyższony zostaje do 20-krotnej jego wysokości dotychczasowej; w b. Kongresówce nadto, gdzie istnieje dodatkowy podatek dworski, podatek ten wraz z 900-procentowym dodatkiem jego, uchwalonym w czerwcu br., podwyższony być ma dla posiadłości ponad 30 morgów do 12-krotnej wysokości.

Natomiast od początku r. 1923 ma być zawieszony pobór podatku podymnego i dochodowo-klasowego, oraz państwowego dodatku do podatku budynkowego.

Co do podatku przemysłowego projekt rozszerza z ważnością od r. 122 obowiązek opłacania procentu

towego podatku od zysków na przedsiębiorstwa handlowe 4 kategorii i przemysłowe 7 i 8 kategorii.

Podatek od skrzynek depozytowych (safes) podwyższony być ma do 500-krotnej wysokości.

„Targi Wschodnie“ i Czesi.

Jak z dotychczasowych prowizorycznych zestawień wiadomo, udział Czechów w II. Targach Wschodnich zapowiada się minimalny, a pawilon „Czecho-Słowacki“ i w tym roku oddany został do użytku innych wystawców.

Jak z kół polskich w Pradze donoszą, głównym powodem tego jest niski stan waluty polskiej, który wręcz uniemożliwia konkurencję czeską na rynku polskim, wskutek czego przemysłowcy czescy nie chcą ponosić kosztów, połączonych z obslaniem Targów, wiedząc z góry, że szalona różnica walutowa stoi na przeszkodzie zawarciu każdego interesu.

Powstrzymanie się producentów czeskich od udziału w Targach, bynajmniej jednak nie świadczy, jakoby w Czechach żywiono specjalną jakąś niechęć do tej instytucji. Przeciwnie, zainteresowanie się polskim rynkiem jest tam ogólne, a znaczna ilość tamtejszych przemysłowców i kupców wybiera się do Lwowa, jako goście, pragnący naocznie zbadać stosunki handlowe we Lwowie i nawiązać ewentualnie takie stosunki z Polską. Dla ułatwienia im tego zamiaru powstał w Pradze projekt zorganizowania zbiorowej wycieczki tamtejszych wybitnych reprezentantów rozmaitych działów przemysłu i handlu, i rozpoczęto w tym kierunku żywą propagandę. Z nadspodziewanie wysokiej liczby zgłoszeń uczestników tej wycieczki widać, że projekt ten odpowiada ogólnemu życzeniu. Inicjatorzy tej wycieczki proponują wobec tego urządzenie pewnego rodzaju ankiety handlowej, któraby gościom z Czecho-Słowacji dała sposobność osobistego zetknięcia się z odnośnymi producentami polskimi.

Propozycja czeska będzie niewątpliwie przez lwowskie sfery kupieckie i przemysłowe zyczliwie przyjęta.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Podwyższenie podatku od piwa, wina i zapalek. Do Seimu wniesiony został projekt ustawy, podwyższający o 100 proc. podatek państw. od piwa, wina musującego i zapalek.

Pomoc rolna dla repartantów. Interesy produkcji rolnej wymagają jaknajszybszego zagospodarowania odłogów, ilość których szczególnie na kresach wscho-

dnich do dziś pozostaje dość znaczna. Ostatnio Państwowa Rada repatriacyjna w porozumieniu z Centralnem Tow. rolniczym i szeregiem innych instytucji podjęła akcję, mającą na celu zebranie gotówki i ziarna ozimego w drodze ofiar w stosunku 1/2 do 1 kg. zboża z morgi za przeznaczeniem na obsiew w gospodarstwach najwięcej zniszczonych. Przy okazaniu pomocy z zebranych w ten sposób funduszy będą uwzględnione przede wszystkim gospodarstwa licznych repartantów, którzy po powrocie do kraju zostali tylko popieliska swoich sadyb i gołą ziemię, uprawić której nie są w stanie bez pomocy społeczeństwa. Organizacje, biorące udział w akcji, zwróciły się z gorącym apelem do rolników i wyznaczyły minimalną składkę w każdym rejonie, od której przypuszczać należy, nikt się nie uchyli. Zboże siewne przygotowane być winno najpóźniej do połowy sierpnia, ażeby można było już na czas siewów jesiennych przesłać je na miejsce. Okręgowe Towarzystwa rolnicze mają się zająć zebraniem zaofiarowanych partji w wagonowe ładunki i przesłaniem ich na miejsce przeznaczenia.

Ciekawe i godne naśladowictwa jest ujęcie sprawy przez organizacje wielkopolskie, które podzieliły swoją dzielnicę na dwie rejeńce, z których każda obrała sobie po jednym powiecie kresowym, jako swoje „dziecie chrzestne“.

Przegląd giełdowy.

5 sierpnia 1922.

Kończący się dziś tydzień przyniósł za sobą silne zmiany kursowe w walutach i dewizach.

Silnie zwyżkowym był dolar, który dochodził do 6500. W Warszawie notowano dolary nawet powyżej 6500.

Również silnie awansowały korony czeskie. Rozpocząwszy tydzień kursem 138, doszły w dniu dzisiejszym do 168.

Za przekaz na Pragę płacono dzisiaj 164.

Franki francuskie awansowały na 520.

Przekaz na Czerniowce 142.

Natomiast Berlin był silnie niżkowym. Rozpocząwszy kursem 10'20, obniżał się stopniowo tak, że dnia 3 bm. notowano 8. Z końcem tygodnia poprawił się na 9'60.

Równocześnie z Berlinem obniżył się kurs przekazu na Wiedeń, za który płacono już poniżej 12. W dniu dzisiejszym płacono 12'50.

Przekaz na Budapeszt również niżkowy. Notowano 13'10.

W przeciwieństwie do niezwykle ożywionego ruchu w dewizach i walutach, targ akcjami przemysłowymi był na tutejszej giełdzie bez żadnego większego zainteresowania się.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 5/8.

Berlin początkowe 074 — końcowe 0'61 1/2, Holandia 203'50 Nowy Jork 526'00 526'00, Londyn 23'44, Paryż 43'20 43'10 Medjoan 24'40 — 24'37 1/2, Bruksela 40'80, Kopenhaga — 113 — Sztokholm — 00, — 137'00 Chrystjanja 0009 89'75 Madryt 09'00 81'60, Buenos Ayres 191'50 Praga 12'18 12'80, Budapeszt 0'25 1/2 Zagrzeb 160, — 1'60 Bukareszt 3'15, Warszawa 008, 0'08, Wiedeń 0'91 1/4 0'01 1/4, Austr. noty korony stempl. 0'01 1/8

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Zabrze, 5 sierpnia.

Jak donosi dyrekcja rządowych kopalni w Zabrzu, w dniu 1 sierpnia br. cena za węgiel w kopalniach rządowych „Królowa Ludwika“ (łącznie ze szacem „Siegfeli“ i „Delbrueck“) za węgiel bryłowy 1741'50. za miał węglowy 1406 marek za tonnę.

(PAT.)

MILJONÓWKA.

Warszawa. (PAT.) W dzisiejszem ciągnięciu milionówki wylosowano numer 0.909.498.

Kronika sportowa.

MEETING LEKKO-ATLETYCZNY W PRADZE.

Praga. (PAT.) W pierwszym dniu meetingu lekko-atletycznego Polski, Jugosławji i Czechosłowacji, osiągnęły te państwa następujące rezultaty: Czechosłowacja zajęła pierwsze miejsce z 66 punktami, Jugosławja drugie z 101 punktami, a Polska trzecie z 119 punktami. Poszczególne wyniki, osiągnięte przez zawodników polskich, są następujące: W biegu na 200 m. przybył Rothert jako czwarty, Sośnicki jako piąty, w biegu na 500 m Ziffer jako trzeci, w biegu na 110 m. Kuchar jako drugi, a Wyśiński jako trzeci. W skoku w dal z rozpędem osiągnęli zawodnicy polscy następujące rezultaty: Franciszek Kuchar 6.19 i pół m., Sośnicki 6.08 m. Są to wyniki 5-go i 6-go miejsca. Sztafeta polska (4x400) przybyła na trzecim miejscu. Zawodom przypatrywały się olbrzymie tłumy publiczności. Między gośćmi byli również obecni przedstawiciele polskiego i jugosłowiańskiego poselstwa w Pradze. Jutro meeting zostanie zakończony.

ZE SPORTU.

Związki sportowe.

Związki sportowe powstawały u nas szybko, najpóźniej jednak władza naczelna, tj. Związek Polskich Związków Sportowych, która jednak jest jeszcze w okresie krystalizacji. Władzy tej podlegać będą w przyszłości polskie związki: lekkiej atletyki, piłki nożnej, tenisowy, pływacki, szermierki, kolarzski itd. Polskie Związki podzielono znów nieszczęśliwie na okręgi, nie mogąc na raz znaleźć lepszego rozwiązania kwestji z powodu wielkiego obszaru państwa. W każdym okręgu urządzi się mistrzostwa z każdego działu sportu. Zaszczepny za granicą, a także dawniej i u nas tytuł mistrza spowszechniał teraz zupełnie, gdyż co drugi sportowiec jest u nas mistrzem, ten w biegu na 100, 200 czy 1000 m. Tamten w skoku czy rzucie, inny znów w pływaniu na grzbiecie, na plecach, czy w stylu dowolnym, czy wreszcie mistrzem na szable lub florety. W ten sposób obniża się chęć wybitcia się, każdy dziś w łatwy sposób, nie mezoląc się zbytnio, może zostać mistrzem, a potem już jako wielki człowiek spoczywa na laurach. A tymczasem cierpi na tem rozwój i wyniki tych najbardziej zaniedbanych gałęzi sportu. Z innych powodów podupadł teraz zupełnie nasz wspólny rodzimy sport, tj. taternictwo. Skończyły się czasy zdobywania nowych szczytów, wyszukiwania nowych przejść. Minęły czasy Chałubińskiego, Pawlikowskiego, ks. Stolarczyka i innych. Minęły też czasy czysto sportowego taternictwa, a nazwiska Chmielewskiego, Kordysa, Klemensiewicza, Świerza, Bednarskiego i innych przechodzą do historii Tatr.

Przyjrzyjmy się najbardziej rozpowszechnionej obecnie piłce nożnej. Z powodu podziału na okręgi mamy aż „48 pierwszorzędnych klubów“. Kolebka footballu, Anglia, zadowolila się 24 klubami pierwszej ligi. Czyż u nas ten sport stoi wyżej? Czy jest w Polsce choć jedno boisko, któreby miało urządzenia do ćwiczenia techniki? Rzecz to u nas zupełnie nieznaną. Do rozwoju trzeba koniecznie rywalizacji; u nas istnieje ona tylko z początkiem wiosny, dopóki tabela mistrzostw nie da się przewidzieć. Później kluby, nie mające szans, opuszczają skrzydła (dość przyrzec że obecnie wynikiem Wisły). Czy nie lepiejby przydzielić 10—12 klubów do pierwszej klasy, bo takich nawet i tyle trudnoby znaleźć? Czy nie wzmógłaby się rywalizacja? Z pewnością każdy klub starałby się zająć jak najwyższe miejsce w tabeli. Czołowe kluby nie traciłyby terminów na gry z drużynami lichymi, jak to teraz jest na porządku dziennym, że np. mistrz okręgowy ulega niemistrzowskiej drużynie 7:0 i więcej!

Co się tyczy samej administracji sportu, to szwankuje ona i szwankować musi z powodu ogrom-

nej ilości związków, a małej ilości ludzi i zupełnego braku ludzi bezstronnych. Stale się zdarza, że jeden osobnik jest równocześnie zajęty w kilku związkach, a oprócz tego jest w Zarządzie swego klubu. Czy może on temu wszystkiemu podołać, obok swej pracy zawodowej? Obchodzą go więc sprawy dotyczące jego klubu, a w ten sposób zatracą on bezstronność. W każdym więc związku zamiast pracy twórczej wre walka między klubami. Wreszcie jeden uzyskuje większość i wówczas wszystkie ustaje: paragrafy, przepisy, statuty przestają istnieć, a panuje wszechwładnie interes klubowy. Najbardziej destrukcyjnym czynnikiem są żydzi, ten języczek u wagi między polskimi klubami i oni to umieją wśród czestego zamieszania z mętnej wody wyławiać duże, a nieuzasadnione korzyści. Czy w innym państwie odważyłyby się kluby, pochodzące z mniejszości narodowej, żądać kategorycznie u rządu osobnego związku narodowego dla siebie, nie uznając związku państwowego?

Na szczęście sprawy takie dotyczą tylko piłki nożnej. W innych związkach walka klubowa jest mniejsza, a nieporozumienia wynikają czasem tylko i to przeważnie z nieudolności zarządów. Mimo to cierpią na tem wyniki zawodów i kluby. Np. u nas Lw. ZŁA. nie zawiadomił klubów o mających się odbyć zawodach lekko-atletycznych o mistrzostwo okręgowe; w gazetach podano mylny termin, a program zawodów układano dopiero na starcie, targując się ze współzawodnikami! Wskutek tego frekwencja zawodników i wyniki były bardzo słabe, a komisja układająca listę współzawodników na „Mistrzostwa Słowiańskie“ miała bardzo kruche podstawy do osądzenia zdolności poszczególnych atletów i nie mogła wziąć wszystkich pod rozwagę. Związek pływacki również nie ogłosił zawodów o mistrzostwo okręgowe, które były reklamowane jako 15-lecie LKS. Pogoń.

Te i tym podobne usterki ustąpią zapewne w krótkim czasie, lecz tak łatwo nie zniknie walka klubowa w związkach piłkarskich. Dużą część winy ponosi obecny PZPN., który traci coraz bardziej autoritet. Zamiast prowadzić owocną pracę w swoim zakresie działania, miesza się niefortunnie w sprawy czysto wewnętrzne związków okręgowych, stwarzając przez to ciągle przesilenia. Zapomina jednak równocześnie o swoich naglących sprawach. Np. dotychczas jeszcze nie zastanowiono się, jak mają się odbywać rozgrywki o mistrzostwo Polski w kl. B. Nieudolność to, czy kwestja KS. Cracovia?

Pierwszy niefortunny krok PZPN. to sprawa Krak. Kolegium Sędziów, które zostało rozwiązane przez Krak. ZOPN., ponieważ znajdowały się w KKS. „jednostki utrudniające jego sprężyste funkcjonowanie“. Tymczasem Zarząd PZPN. na posiedzeniu na którym byli przeważnie członkowie Cra-

covii, uchwałę KZOPN. anulował, chociaż to nie leżało w zakresie jego kompetencji. Skutek był ten, że zarząd KZOPN. podał się do dymisji z powodu naruszenia jego autonomji. W związku z tą sprawą ustąpili z PZPN. członkowie innych klubów z wiceprezesem i sekretarzem. Do dziś dnia kwestja ta nie jest ostatecznie załatwioną, a tymczasem agendy PZPN. złożył prezes dr. Cetnarowski z powodu swego wyjazdu w ręce nowokooptowanego prof. dr. Dziurzyńskiego, który podobno dotychczas nie zdeklarował się, czy przyjmie tę godność. Tymczasem panuje chaos.

W zakresie działania naszego LZOPN. wmieszał się PZPN., gdy chodziło o rozgrywkę w mistrzostwie między Pogonią a Czarnymi. Stanowisko LZOPN. było zupełnie poprawne, aż do czasu cofnięcia swej uchwały i nakazu rozegrania nowych zawodów, gdyż było to naruszeniem statutów i obniżeniem swego autorytetu. Skutkiem tego ustąpił prezes lw. związku, kilku członków zarządu i Wydział gier i dyscypliny. Nadzw. Walne Zebranie zamiast naprawić błędy, brnie dalej po tej samej drodze: wybiera brakujących członków zarządu z jednego klubu lub jego stronników, nie dając najstarszemu klubowi w Polsce ani jednego przedstawiciela w zarządzie. O małym wyrobieniu „parlamentarnem“ świadczy fakt, że kilku członków Wydziału g. i d., którzy solidarnie ustąpili z powodu naruszenia statutu przez zarząd, weszło ponownie w jego skład! Do szeregu niewłaściwości, popełnianych przez niekompletny zarząd, należy dodać nowy twór tzw. „Komisję wakacyjną“, nieprzewidzianą przez żadne statuty. Natomiast sąd rozstrzygnął przy LZOPN. zupełnie nie istnieje!

W Warszawie przechodził równocześnie przesilenie Wydział gier, a obecnie mamy dwa nowe: w Łodzi ustąpiło Kolegium Sędziów i LZOPN. z powodu załatwienia sprawy SS. Union przez PZPN., który znów zajął się sprawą nienależącą do niego. W Poznaniu pozbawiono „Wartę“ mandatów w Pozn. ZNPN. Wydział gier i dyscypliny nie istnieje, a zarząd zlecił ustalenie teamów takiemu autorytetowi sportowemu, któremu trzeba było wyjaśnić co znaczy „rezerwa kl. A.“, a co „reprezentacja kl. B.“. Wydział sędziowski też postępuje nietaktownie względem swoich członków i sprawa ta będzie przekazywana PZPN.

Podobnych faktów możnaby przytoczyć bez liku. W dniach 28 i 29 paźdz. odbędzie się w Warszawie kongres sportowy, zwołany przez Związek P. Zw. Sp. Wygłoszone będą referaty „Organizacja sportu w Polsce“, „Sport a władze sportowe“, „Najpilniejsze potrzeby sportowe“, „Rola sportu w systemie wychowania narodowego“ i „Ustawodawstwo o sporcie“. Sądźmy, że kongres znajdzie środki sarnacji w organizacji naszego młodego sportu.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze filcowe, aksamitne, przeróbki poleca magazyń Eugenji Drojowskiej Halicka 20 I. p. 1791

Patentowane piwo żelaziste-stołowe, używane stale, zapobiega niedokrewności. Wysyła fabryka Jabłonowska 2. Żądać wszędzie! 3419

Cegła pierwszej jakości do nabycia loco wagon Winniki poniższych cenach. Zlecenia przyjmuje zarząd cegielni Zupan w Winnikach 3404

Kupimy meble w lepszym gatunku Teodor Kysiak i Synowie Lwów, ul. Kościuszki Nr. 20. 3369

3 parcele budowlane sprzedam natychmiast 400 sążni każda 10.000 MK. sążeń, boczna Listopada, oraz dom parterowy za ośm wolne dwa pokoje i kuchnia. Wiadomość w Administr. 3399

WOLNE POSADY.

Poszukuje się do 1 października b. r. za całe manie na wieś zdolnego korektora (rki) jęz. łacińskiego dla słuchaczki uniwersytetu. Zgłoszenia pod adresem: Krzanowski, prof. gimn. Gródek Jagielloński. 3427

ROŻNE DOMIESIENIA.

Narzędzia techniczne w wielkim wyberze 3377 poleca M. Kierski, handel żelaza Lwów, pasaż Mikolasza, filia Tarnopol.

NAUCZYCIELE!

Magistrat miasta Frużany (Polisie), ogłasza konkurs na 2 posady nauczycielskie (jedną z tych posad kierownika) w prywatnym gimnazjum miejskim typu humanistycznego z jęz. wykładowym polskim, klasy IV, V i VI. Wymagane kwalifikacje do szkół średnich: 1) jęz. polski i historia, 2) łacina i język niemiecki. Pobory kierownika i nauczyciela wyższe o 50% niż w szkołach państwowych. Kierownik otrzymuje mieszkanie i opał. Oferty do 15 sierpnia, załączniki: świadectwa o studiach i zaświadczenia o dotychczasowej służbie. 3352



Złoto, srebro, brylanty, perły kupno — sprzedaż — naprawy

WŁADYSŁAW BUSZEK Lwów, Akademicka 6. 3305

Do dzielnicy Łyczakowskiej! Niżej podpisany zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 3 sierpnia 1922 otworzyłem na nowo swój Zakład fryzjerski pod firmą Walerjan Dziamski przy Ulicy Łyczakowskiej l. 50 w sąsiedztwie apteki. Polecając się nadal Szanownej P. T. P. z głębokim poważaniem Walerjan Dziamski. 3400

Prenumeratę

na „Słowo Polskie” przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza, 11—15.

-- ROBOTY --

W ZAKRES DOKUMENTACJI WCHODZĄCE PRZYJMUJE Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” LWÓW UL. ZIMOROWICZA 11—15.

Inż. Krausz i Ska w Stanisławowie

Przedsiębiorstwo budowy i biuro techniczno-handlowe

Fabryka

i remont maszyn rolniczych

Samorodne spajanie żelaza (Autogene Schweissung). 3326

Konkurs.

Dyrekcja Gimnazjum koedukacyjnego Koła P. Macierzy Szkolnej w Staszowie (powiat Sandomierz) poszukuje od września br.

nauczyciela (ki) przyrody.

Wynagrodzenie wyższe niż w szkołach państwowych na podstawie norm Komisji 5-ciu.

Kandydaci (tki) z praktyką nauczycielską w szkołach średnich mogą uzyskać lepsze warunki wedle umowy, w rroku tychże uwzględni się absolwentów (tki) Wydziału filozof. — Pomieszkowanie zarówno dla samotnych, jak z rodziną, zapewnione. Oferty należy skierować pod adresem: 3363

Dyrektor S. Zmarz. Romanów-Zdrój.

Żądajcie cennika!

Łóżek żelaznych

dla dorosłych i dzieci

u firmy

Antoni Flalski Lwów, Sobieskiego 3.

Beczki żelazne

kilkaset sztuk, ocynkowane, bardzo silne, pojemności 200, 300 i 400 litrów. okazynie do sprzedania. Pilot Spół. z ogr. por. Lwów, ul. Bafarego 4. 3338

WIELKIE BIURO NAFTOWE

poszukuje

SAMODZIELNEJ BUHALTERKI

z zupełną znajomością języka niemieckiego

Zgłoszenia pisemne skierowywać do Biura Ogłoszeń Alojzy Jakobi, Lwów, Zimorowicza 14, pod 3410

„BIURO NAFTOWE”.

KLIPSY do papieru Stanisław A.B.L.

Lwów, Legjanów 11. — Filija: Sykstuska 2.

Podleśniczego i leśnego

z dobrymi poleceniami poszukuje na ordynarję Zarząd lasu Osmolice p. Belz. Świadectwa się nie zwraca.

„PATENT”

Pompy do studzien nowej konstrukcji

„Patent” działająca siła jednego człowieka do 80 m. głębok. „Patent” ssąco-tłocząca służy w razie ognia jako sikawka. „Patent” pracuje pod gwarancją trzy lata. — Liczne podziękowania i świadectwa. 3356

Firma Inż. Fr. Dominik Lwów, ul. 29 Listopada l. 37.

Swój do swego po swoje!

Nakłady Sp. Wyd. Słowa Polskiego

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a państwo	cena	200 Mk.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	„	120 „
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	„	120 „
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	„	180 „
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	„	40 „